10 gr. **ABC** w 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„POLACY... ODWAGI. NIEPRZYJACIEL POKONAŁ BRACI NASZYCH NIE ORĘŻEM. ALE PRZEKUPSTWEM I POCHLEBSTWEM... POLĄCY POLICZMY SIĘ... JESTEŚMY SILNI... ZWYCIĘŻYMY"

Stefan Czarniecki

Nr. 332 A Warszawa, sobota 16 października 1937 r. Rok XII

Walka o paragraf aryjski w Związku Lekarzy Państwa Polskiego

Do Poznania — po zwycięstwo

Na 17 października r. b. zwołane zostało do Poznania nadzwyczajne walne zebranie Związku Lekarzy Państwa Polskiego.

Zebranie to w głównej mierze zajmie się poprawkami do statutu, mającymi na celu reformę organizacji Związku.

Największe zainteresowanie wywołuje poprawka do statutu ustalająca, że członkiem Związku może być jedynie lekarz, obywatel Rzeczypospolitej Polskiej, chrześcijanin z urodzenia, a lekarze nie odpowiadający tym warunkom mogą być przyjmowani do Związku jedynie na mocy uchwały Zarządu głównego.

Zasada t. zw. paragrafu aryjskiego przesądzona już została na mocy uchwały dorocznego walnego zebrania związku, odbytego w dn. 9 maja. Pomimo, iż uchwała ta uzyskała znaczną większość, Okręgi Małopolskie Związku (Lwowski i Krakowski), gdzie procent lekarzy żydów sięga 80 proc., rozwinęły bardzo ożywioną działalność, zmierzającą do reasumpcji wspomnianej uchwały. W związku z tym oba powyższe okręgi zażądały od Zarządu Głównego Związku zwołania nadzwyczajnego walnego zebrania. Zarząd Główny wniosek ten uwzględnił, rozszerzając porządek obrad przez zaprojektowanie szeregu innych poprawek statutowych oraz stawiając na porządku dziennym sprawę dalszego istnienia obecnych okręgów Lwowskiego i Krakowskiego, które zapowiedziały, iż w żadnym razie uchwale o paragrafie aryjskim nie podporządkują się.

W tych warunkach zdając sobie sprawę, że pomimo zmobilizowania wszystkich zwolenników współpracy z żydami, Zarząd główny będzie miał zapewnioną większość, walne zebranie okręgów Lwowskiego i Krakowskiego w dn. 10 b. m. uchwaliły zlikwidować dotychczasowe okręgi.

Zapowiedziane na 17 b. m. walne zebranie w Poznaniu będzie ważnym etapem walki o jednolity polski charakter Związku Lekarzy.

OFENSYWA MYSLI NARODOWO-RADYKALNEJ

ODCZYTY REDAKCJI ABC

W niedzielę dnia 17 b. m. odbędą się w następujących miejscowościach odczyty, urządzane przez Redakcję „ABC":

W ŁOWICZU, w sali Domu Ludowego, o godz. 13-ej odczyt na temat:

„HITLERYZM, A RUCH NARODOWO-RADYKALNY"

wygłosi

Dr. Tadeusz Gluziński

WE WŁOCŁAWKU, w sali Towarzystwa Wioślarskiego o godz. 15-ej odczyt na temat:

„INTELIGENCJA POLSKA W WALCE O ZASADY RUCHU NARODOWO-RADYKALNEGO"

wygłosi

Adw. Jerzy Czarkowski

Wreszcie w GRÓJCU w sali Ochotniczej Straży Pożarnej o godz. 12 min. 30 odczyt na temat:

„KRWAWA ŁUNA NAD POLSKĄ"

wygłosi

Wiktor Martini

Bilety wstępu w cenie 20 groszy do nabycia przy wejściu.

Urzędnicy Spółki Brackiej oskarżeni o nadużycia

KATOWICE, 15. 10. (tel. wł.). Inspektor Spółki Brackiej, Bernard Zielonka, główny oskarżony w procesie o nadużycia, który miał się rozpocząć w piątek w nocy z czwartku na piątek popełnił samobójstwo, wystrzałem z rewolweru w skroń.

Na temat samobójstwa Zielonki krążą pogłoski, że padł on ofiarą intryg nie będąc winien zarzucanych mu przestępstw, znalazł się na ławie oskarżonych. Nie mogąc tego znieść popełnił samobójstwo.

Do mieszkańców Kolonii Akademickiej

Na uczelniach warszawskich Uniwersytecie J. P., Politechnice i S. G. G. W. ukazały się ogłoszenia Bratnich Pomocy wzywające do zgłaszania się studentów, którzy nie zostali przyjęci do domu akademickiego lub, którzy mogą udzielić informacji o stosunkach w domu panujących.

„Grupy przemysłowe" czy przymusowe kartele

Niebezpieczny projekt ustawy

Jak się dowiadujemy trwają obecnie prace przygotowawcze nad projektem ustawy o tak zwanych „grupach przemysłowych". Inicjatorem tego pomysłu jest p. wiceminister Przemysłu i Handlu Rose.

Opracowywany projekt ustawy przewidywać ma tworzenie przymusowych „grup przemysłowych", które w rzeczywistości byłyby kartelami, pozostającymi jednak pod władzą Ministerstwa Przemysłu i Handlu, które grupom przemysłowym mogłoby dyktować rozmiary sprzedaży i warunki, ceny, sposoby zaopatrywania się w surowce, poziom płac, politykę handlową i t. p.

We władzach „grup przemysłowych" zasiadać mają obok przedstawicieli Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz przemysłowców, dla okrasy także nieliczni przedstawiciele pracowników.

Władze „grup przemysłowych" miałyby pewien zakres władzy przyznany przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

W warunkach polskich takie „grupy przemysłowe" mogłyby być wyzyskane dla obrony żydowskich i zagranicznych kapitałów przed dążeniami do uniezależnienia polskiego życia gospodarczego od obcych wpływów, zwłaszcza, że trudno dziś liczyć na skuteczną kontrolę biurokracji z min. Przemysłu i Handlu.

Robotnicy Łodzi i Częstochowy

W walce z żydowskim kapitalizmem

Strajk w przemyśle jedwabniczym i jutowym

Olbrzymi strajk 7.000 robotników w Widzewskiej Manufakturze nie został jeszcze załatwiony, a przebieg obecnych konferencyj bynajmniej nie rokuje szybkiej likwidacji zatargu, gdy już w dniu 15 bm. wybuchł zgodnie z powziętą uprzednio uchwałą, strajk około czterech tysięcy robotników zatrudnionych w przemyśle jedwabniczym.

W chwili obecnej strajkiem objętych jest 51 zakładów przemysłowych w Łodzi. Inspektorat Pracy rozpoczął interwencję zmierzającą do zlikwidowania zatargu.

W ten sposób w Łodzi strajkuje ponad 12 tysięcy robotników, a powolna interwencja czynników do chwili obecnej nie wpłynęła na uregulowanie sporów.

Nie lepiej się dzieje w Częstochowie. Wobec wypowiedzenia umowy zbiorowej w przemyśle jutowym, nastąpił strajk wszystkich robotników w czterech fabrykach jutowych i konopnych. Strajkiem objęte są fabryki „Stradom", „Warta", „Gnaszyn" i „Częstochowianka".

Strajkujący robotnicy przemysłu jutowego i konopnego domagają się podwyżki płac w stosunku od 15 do 35 procent.

Niedawno jeszcze w cyklu obszernych artykułów zdemaskowaliśmy szkodliwą działalność żydowskiego kartelu jutowego. Obecnie wszystkie te nasze informacje raz jeszcze się potwierdzają przez wystąpienie jednomyślne robotników wszystkich fabryk Częstochowskich.

Żydowscy kapitaliści, owej szkodliwej dla narodowego gospodarstwa, działalności, nie ograniczają się tylko do brudnych interesów kartelowychh, ale także dla zwiększenia swych nadmiernych dochodów wyzyskują polskich robotników.

To też w chwili obecnej Łódź i Częstochowa stały się terenem walki polskiego robotnika z żydowskim kapitalistą. W walce tej moralnie uczestniczy cały polski świat pracy, zdając sobie sprawę, z tego, że zwycięstwo wyzyskiwanych robotników Łodzi i Częstochowy, jest krokiem naprzód robotniczego świata w walce z wyzyskiem żydowskiego kapitalizmu.

Numerus Nullus na W. S. H. w Poznaniu

Korespondent nasz donosi nam z Poznania, iż na I-ym roku w Wyż. Szkole Handlowej wśród studentów nie ma ani jednego żyda. Atmosfera wobec tego na wykładach jest spokojna i niczym niezmącona.

Na II-im roku jest 3 słuchaczy żydów, dla których wyznaczono oddzielne miejsca. (h. s.).

Walka kobiety z bandytami

Wszystkich uczestników napadu aresztowano

LWÓW, 15. 10. Z Chorostkowa donoszą o dzielnej walce, jaką stoczyła tam kobieta z kilkoma bandytami, którzy usiłowali obrabować jej mieszkanie.

Około północy kilku zamaskowanych bandytów wtargnęło przez otwarte okno do mieszkania kupca zbożowego Z. Brajera i korzystając z tego, że domownicy spali zaczęli zabierać z szafy cenniejsze przedmioty. Brejerowa usłyszawszy szmery obudziła się i wówczas jeden z bandytów podbiegł do niej i zadał jej kilka pchnięć nożem.

Dzielna niewiasta nie straciła mimo to przytomności i rzuciła się na jednego z bandytów, któremu zdarła maskę i silnie go podrapała. W międzyczasie przebudzili się inni domownicy i wszczęli alarm, wobec czego bandyci musieli w popłochu wycofać się. Dzięki wskazówkom dzielnej niewiasty udało się policji wszystkich uczestników napadu aresztować.

Szczytne powołanie czy geszeft?

W Poznaniu odbędzie się zjazd Związku Lekarzy Państwa Polskiego. Zjazd ten poweźmie ostateczną decyzję w sprawie uniezależnienia Związku od wpływów żydowskich przez wykluczenie żydów z jego szeregów.

Niewątpliwie zjazd potwierdzi stanowisko, zajęte w tej sprawie przez poprzedni zjazd Związku Lekarzy w Warszawie.

W walce o odżydzenie wszystkich dziedzin naszego życia społecznego chodzi o uniezależnienie całego narodu polskiego od wpływów żydowskich i od żydowskiego ducha materializmu. Walka na terenie lekarskim ma poza tym szczególne znaczenie. Chodzi o uwolnienie medycyny polskiej od szczególnych form, w jakich przejawia się na jej terenie wpływ żydostwa na społeczeństwo.

Już przed kilku stuleciami Kościół stał na stanowisku, że katolikowi nie wolno leczyć się u żyda. Wiemy, jak dalece lekarz, któremu powierza się nieraz najściślej osobiste tajemnice, staje się mężem zaufania chorego. To stanowisko daje lekarzowi pewną wyższość nad chorym. Od niepamiętnych czasów lekarze wielkich mężów stanu czy monarchów wywierali na nich ogromny wpływ. Historia zna wiele postaci takich lekarzy nadwornych wśród których oczywiście nie brakło żydów...

Tak samo w życiu każdej jednostki wpływ lekarza może być ogromny i ogromnie zgubny.

Żydzi potrafili skomercjalizować szczytny zawód lekarski. Tam, gdzie chodzi o zdrowie narodu, wprowadzili element dążenia do zysku. Im więcej chorób, tym więcej wizyt lekarskich — oto dewiza żydowskiej medycyny.

Stąd błędem współczesnej medycyny europejskiej, błędem wynikającym niewątpliwie z ducha żydowskiego, jest leczenie chorób, a nie usuwanie ich przyczyn, nie walka o zdrowie fizyczne narodu.

Fakt, że lekarze polscy eliminują wpływy żydowskie, uważamy za zapowiedź głębszej przemiany ducha naszego świata lekarskiego. Młodzi lekarze mają większe ambicje niż wyrobienie sobie dochodowej praktyki. Pragną oni przystąpić do leczenia społeczeństwa polskiego, a nie do leczenia pacjentów zgłaszających się w ich mieszkaniach czy lecznicach.

Wymaga to skupienia wysiłków, świadomej i szeroko zakrojonej akcji propagandowej, wymaga nieraz ofiarności, bezinteresowności i samozaparcia.

Nic dziwnego, że lekarze polscy nie mogą do tej akcji przystępować wspólnie z żydami. Ale nie mogą też zgodzić się na to, by świadomy swych obowiązków narodowych lekarz polski wypierany był przez geszefciarzy żydowskich, prowadzących w swych gabinetach przyjęć taki sam handelek, jak nalewkowscy kupcy w swych kramikach.

Znamienne audiencje na Zamku

W czwartek p. płk. Koc przyjęty był przez pana Prezydenta R.P. Jak mówią, płk. Koc miał przedstawić skład rządu, który by jego zdaniem mógł harmonijnie współpracować z O. Z. N.

W piątek p. Prezydent przyjął kolejno p. min. Poniatowskiego i p. min. W. Grabowskiego.

Dziennikarze lwowscy
Wobec ostrych konfiskat

LWÓW, 15. 10 Syndykat Dziennikarzy Lwowskich omawiał na swym posiedzeniu sprawę ostrych konfiskat, stosowanych ostatnio przez władze wobec dziennikarzy lwowskich. Syndykat stwierdził w szczególności, że władze lwowskie konfiskują dzienniki za wiadomości, które swobodnie są drukowane i rozpowszechniane przez całą prasę polską.

Wobec tego Syndykat postanowił zwrócić się do Związku Dziennikarzy R. P., celem przedstawienia anormalnego tego stanu czynnikom centralnym.

Naszych lwowskich kolegów możemy „pocieszyć", że nietylko władze lwowskie konfiskują dzienniki, za wiadomości, które są swobodnie drukowane w innych miastach polskich. Ba, dochodzi nawet do tego, że jedna i ta sama wiadomość przez tego samego cenzora jest konfiskowana w jednym dzienniku, a przepuszczana w drugim.

Z życia T. N. S. W.

W poniedziałek, dnia 18 października r. b. o godzinie 20 w lokalu Tow. Naucz Szkół Średnich (Bracka 18 m. 4) Mgr. Andrzej Mikułowski, Asystent Uniwersytetu J. P. wygłosi odczyt p. t.: „Szwecja i jej szkolnictwo". Odczyt będzie ilustrowany obrazami świetlnymi.

Wstęp wolny dla członków T. N. S. W. i wprowadzonych gości.

Fraszki warszawskie

ROZWAŻANIA NAD POLITYKĄ

Błądzę nieraz w domysłach.
Aż w głowie z bólu strzyka
Lecz w końcu mówię sobie
„Ha, licentia politica"

GDAŃSK

Proszę państwa
Sprawa Gdańska
Jest taka:
On nas po łapach,
A my, kiej licho:
Cicho i cicho.

Zbrodniarz przed sądem w Sochaczewie
Waśń rodowa
zakończona zabójstwem 4 osób

W Sochaczewie Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej rozpatrywał ponurą sprawę Edwarda Żukowskiego i jego ojca Bolesława, oskarżonych o dokonanie korsykańskiej vendetty na osobie całej rodziny Fronczaków.

Z sześciu członków tej rodziny ocalało tylko dwie osoby, przy czym jedna z nich wyszła ciężko ranna.

Między dwoma rodami Fronczaków a Domańskimi panowały od dłuższego już czasu zatargi i waśnie na tle sporów granicznych. Zatargi te wzmogły się po śmierci starego Domańskiego, kiedy wdowa wyszła po raz drugi za mąż za Bolesława Żukowskiego. Po zabawie wiejskiej w dn. 18 kwietnia br. na której Fronczakowie mieli wywołać bójkę z synami Bolesława Żukowskiego, Edward Żukowski wpadł z rewolwerem w ręku do zagrody swych przeciwników. Dwoma strzałami zwalił z nóg najstarszego syna, Tadeusza Fronczaka, którego trafił w głowę. Kula uszkodziła podstawę czaszki i przebiła mózg wskutek czego Tadeusz Fronczak poniósł śmierć. Dalsze strzały Żukowski skierował do matki Fronczaka, Michaliny i rodzeństwa. Matka doznała postrzału klatki piersiowej w okolicy serca i padła natychmiast trupem. Stanisławę Fronczakównę zbrodniarz trafił w serce. Do uciekających Bolesława i Heleny oddał jeszcze parę strzałów, z których jeden zranił w brzuch śmiertelnie Bolesława oraz ciężko zranił w głowę Władysława Fronczaka. Z pogromu ocalała jedynie 18-letnia Helena Fronczakówna.

Załatwiwszy się w ten sposób z całą rodziną, Żukowski udał się na posterunek do Kampinosa i zameldował, że był napadnięty przez rodzinę Fronczaków i w obronie własnej użył rewolweru. Mordercę aresztowano. Jak zeznał — działał on pod wpływem swego ojca, Bolesława, który namówił syna do zabójstwa. Wobec tego na ławie oskarżonych znalazł się również Żukowski Bolesław pod zarzutem podżegania do zbrodni.

Rozprawa przeciągnęła się do późnej nocy.

Domniemany zabójca Sztyk uniewinniony
Kto jest mordercą?
Tajemnica zabójstwa na Woli

Przed Sądem Apelacyjnym odbył się sensacyjny proces poszlakowy Stefana Sztyka, oskarżonego o dokonanie morderstwa rabunkowego na osobie dorożkarza i jednocześnie właściciela domu przy ul. Zawiszy 6, Jana Pieczarowskiego, oraz o usiłowanie zabójstwa żony dorożkarza, Witoril.

Sąsiadka Pieczarowskich zaalarmowana została jękami dochodzącymi z mieszkania dorożkarza. Gdy wbiegła do kuchni zastała leżącą na ziemi Pieczarowską. Nad nią stał Sztyk i potrząsając za ramię, wołał: „Co się pani stało?!"

„Ja panią ratuję"

Staruszka odpowiedziała: „Dlaczego pan mnie bije?" — na co Sztyk oświadczył: „Ja panią nie biję, ja panią ratuję!".

W pokoju przylegającym do kuchni znaleziono na podłodze trupa Pieczarowskiego. Zmarł on od odniesionej rany zadanej jakimś tępym narzędziem w tył głowy.

Poszlaki

Sztyka oskarżono o dokonanie napadu rabunkowego, zabójstwo dorożkarza, raz ciężkie pobicie Pieczarowskiej. Staruszka miała bowiem twarz posiniaczoną, co wskazywało, że stoczyła z kimś zażartą walkę. W śledztwie, a następnie na rozprawie Pieczarowska kategorycznie dowodziła, że Sztyk przyszedł do ich mieszkania, zamordował męża, a potem chciał ją zadusić. Robotnik nie przyznał się do winy i tłumaczył się, że przypadkowo natrafił na scenę małżeńską między Pieczarowskimi.

Dlaczego nie wzywali pomocy?

Sąd uznał, że Sztyk kłamie i skazał go na 15 lat więzienia za morderstwo. Skazany odwołał się do Sądu Apelacyjnego i wysunął szereg wątpliwości i dowodów, przemawiających za jego niewinnością. Sąsiedzi nie słyszeli aby Pieczarowscy wołali kogokolwiek na ratunek, co niewątpliwie czyniliby w razie napadu. On zabity był jakimś tępym narzędziem. Obrona wysunęła tezę, że w czasie sprzeczki, a następnie bójki małżeńskiej, Pieczarowska pchnęła męża tak silnie, że stracił równowagę i padając na ziemię, uderzył się w głowę o kant komody. Na tę chwilę wszedł właśnie Sztyk i Pieczarowska w obawie przed odpowiedzialnością karną za mimowolne przyczynienie się do śmierci męża, zwaliła winę na niego.

Po naradzie Sąd Apelacyjny uchylił wyrok i Sztyka uniewinnił.

Zasłużona szkoła
60-lecie gimnazjum im. św. Wojciecha

W niedzielę, dnia 17 bm. odbędzie się obchód jubileuszu 60-lecia gimnazjum p. w. św Wojciecha, dawnej szkoły Wojciecha Górskiego.

Obchód poprzedzony będzie złożeniem wieńca na grobie śp. dyr. Górskiego w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 14,15.

W niedzielę o godz. 9-tej odbędzie się w katedrze św. Jana msza święta, celebrowana przez J. E. ks. kard. A. Kakowskiego. O godz. 11,30 rozpocznie się w sali Filharmonii akademia jubileuszowa.

O godz. 17-tej odbędzie się zwiedzanie w gmachu gimnazjum wystawy szkolnej „Dzieje szkolnictwa polskiego".

Uroczystość zakończy się zebraniem towarzyskim b. wychowanków w Resursie Obywatelskiej.

Kary za brudy
w żydowskich domach

Starostwo grodzkie północno-warszawskie ukarało Mordkę Kalisza, administratora domu przy ul. Nalewki 41 za wyjątkowo antysanitarny stan dziedzińca oraz Arona Zylberberga, właśc. zajazdu przy ul. Bonifraterskiej 17 za niezmiernie brudne utrzymywanie tego zajazdu, każdego grzywną w kwocie 500 zł. z zamianą na 14 dni aresztu.

Poza tym dozorców domów: przy ul. Bonifraterskiej 17, przy ul. Nalewki 41 i przy ul. Nalewki 34 na 3 — 5 dni bezwzględnego aresztu, za niemycie klatek schodowych, brak spluwaczek etc.

Pierwsza partia
przystępuje 18 b.m. do pracy

Wydział Wojskowy rozesłał wezwania na 18 i 25 bm. dla mężczyzn obowiązanych do pracy z tytułu zastępczego powszechnego obowiązku wojskowego. Dla każdej partii praca rozpocznie się zasadniczo w poniedziałek, a zakończy się w sobotę, czyli trwać będzie 6 dni. Prace prowadzone będą w obrębie m. Warszawy, podzielone terenowo na rejony inżynierskie.

Niezależnie od tego, prace będą prowadzone w formacjach wojskowych. Wezwania do tych prac jeszcze nie zostały rozesłane. W obrębie miasta prace będą prowadzone przy wale ochronnym na Pelcowiźnie, na wybrzeżu Gdańskim, peryferiach Woli, na Żoliborzu itp. Ze względu na ograniczony czas w rb. powołani zatrudnieni będą w przeważnej ilości przy pracach regulacyjno - komunikacyjnych, tj. przy robotach ziemnych.

W myśl ustawy o pracy powołani pracować będą codziennie 8 godzin począwszy od 7 rano. Na noc wracać będą do domów.

Podkreślić należy, iż obowiązek służby zastępczej jest ustalony w miejsce służby wojskowej, nie można go więc przelać, ani wykupić się podatkiem. Zaległy podatek wojskowy za lata poprzednie (do 1936 r. włącznie) trzeba niezależnie od tego płacić.

Co należy przedstawić Ubezpieczalni
aby uzyskać zasiłek chorobowy?

Celem uzyskania zasiłku chorobowego, ubezpieczony po stwierdzeniu niezdolności do pracy przez lekarza domowego, lub komisji winien przedstawić się w Ubezpieczalni: 1) legitymację ubezpieczeniową poświadczoną przez pracodawcę, 2) zaświadczenie pracodawcy, stwierdzające dokładną datę rozpoczęcia pracy, okresy przerwy i przyczyny, które spowodowały przerwę w zatrudnieniu (choroba, strajk) oraz datę wymówienia i rozwiązania umowy o pracę, zarobki ubezpieczonego.

Zaświadczenie pracodawcy powinno być zaopatrzone datą wystawienia pieczątką i podpisem odpowiedniej osoby.

Wiadomości gospodarcze

WARUNKI KORZYSTANIA Z KREDYTU NA KUPNO DRZEWEK OWOCOWYCH

Z kredytu mogą korzystać ci, którzy założą przynajmniej pół ha sadu, w doborze gatunków i odmian zalecanych przez Izby Rolnicze, 2) Kredyty udzielane będą za pośrednictwem instytucyj kredytowych powiatowych, 3) Termin kredytu 4-letni, spłata w 6 półrocznych ratach, przy płatności pierwszej raty po upływie półtora roku. Zabezpieczenie wekslowe, 4) Oprocentowanie normalne, dochodzące do 9 proc. 5) Kredyt można uzyskać tylko w drodze przez właściwe powiatowe organizacje rolnicze.

DOBRE ZBIORY ZIEMNIAKÓW

Zbiory ziemniaków przedstawiają się naogół w Polsce o 50 proc. wyżej niż w latach ub. Podaż ziemniaków na rynku jest znaczna, co powoduje zniżkę ceny zarówno na ziemniaki jadalne jak i fabryczne.

Eksport ziemniaków rozwija się normalnie jedynie do Włoch, natomiast jest bardzo ograniczony do Belgii, a prawie całkowicie zamknięty do Francji i Portugalii. Zawiodły również nadzieje wyeksportowania większych partyj ziemniaków na rynek argentyński.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ WYDZ. FARMACEUTYCZNYCH PRZY UNIWERSYT. W POLSCE

W niedzielę dnia 17 bm. odbędzie się w sali Warsz T-wa Farmaceutycznego (Długa 16), walne zgromadzenie Tow. Przyjaciół Wydz. i Oddz. Farmaceutycznych przy Uniwersytetach w Polsce.

BUDOWA CZWARTEGO TORU KOLEJOWEGO W PORCIE RYBACKIM W GDYNI

Rozpoczęto prace przy budowie czwartego toru w porcie rybackim w Gdyni.

Sobota, dnia 16 października

6.15 „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik. 7.15 Płyty. 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 Aud. dla szkół. 11.40 Płyty. 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Aud. południ. Wesołe południe — aud. słowno-muz. i Bigosik piosenek w wykonaniu „Czwórki Radiowej". 15.30 Wiad. gospod. 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: słuchow. p. t. „W pustyni i w puszczy wg. H. Sienkiewicza. 16.15 Konc. ork. mandolinistów. 16.50 Pogadanka. 17.00 felieton — wygł. St. Broniewski. 17.15 „Od Aten do Bayreuth" (z dziejów opery). 18.00 Wiad. sport. 18.10 Pogadanka. 18.15 Idylle (płyty). 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Aud. dla Polaków za granicą. 19.50 Pogadanka. 20.00 Tańce i pieśni A. Wrońskiego. 20.45 Dziennik. 21.00 Koncert Jana Kiepury. Transm. z Paryża. 22.50 Przegląd prasy i Komun. meteorolog.

Warszawa II (Mokotów)

13.00 Płyty. 14.10 Płyty. 15.00 Pogadanka. 15.10 Koncert dawnej muzyki (pł.). 18.00 Koncert solistów. 18.50 Muz. salonowa. 19.50 Życie kulturalne. 19.55 Wiad. sport. 22.00 Kwadrans poetycki. 22.15 Muz. tan. (pł.).

Stacja Krótkofalowa

24.00 Dziennik. Polska muz. salonowa w wyk. zesp. P. Rynasa.

Niedziela, dnia 17 października

8.00 Czas i pieśń „Najświętsza Panno". 8.05 Dziennik. 8.15 Aud. dla wsi. 9.00 Muzyka polska (pł.). 9.50 „Kaszubi dla armii" — aud. regionalna. 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Poranek symf. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 „Salon i ulica" — fragment satyryczny. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.45 Aud. dla wsi. 15.45 Audycja dla dzieci. 16.05 Rozstrzygnięcie Wielkiego Konkursu Letniego Polskiego Radia. 16.25 Muzyka ludowa. 17.10 „Anielcia i życie" — powieść mówiona. 17.30 Audycja w 88-mą rocznicę zgonu Fr. Chopina. 18.30 Konc. solistów. 19.35 „Słynni wirtuozi" (pł.). 20.40 Przegląd polit. 20.50 Dziennik. 21.00 Wiad. sport. 21.15 „Hanusia z Pohulanki" — sielanka. 22.00 Arie operowe. 22.30 Różycki: Sonata wiolonczelowa, op. 10. 22.50 Dziennik i Kom. meteorologiczny.

Warszawa II

15.00 Koncert z okazji 60-lecia Szkoły pod wezw. św. Wojciecha. 16.00 Felieton. 16.10 Kwartet „Schrammla". 22.00 Wiad. sport. 22.05 Muz. tan. (płyty).

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 293.05; Bruksela 89.25; Gdańsk 100.00; Londyn 26.30; Nowy Jork 5.29 i trzy czwarte; Nowy Jork (kabel) 5.28 i siedem ósmych; Oslo 132.15; Paryż 17.85; Praga 18.52; Sztokholm 135.60; Zurych 121.90.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest. I em. 68.00; II em. 69.25; 3 proc. prem. inwest. ser. I em. 81.00; II em. 82.00; dolarówka 39.00; 4 proc. konsolid. 58.50; 4 i pół proc. wewn. państw. 56.00 — 56,25; 5 proc. poż. konwers. 62.00.

Listy zastawne: 8 proc. Tow. kred. przem. pol. funt. 74.00 (w proc.); 8 proc. ziemskie dolar. gwar. kupon 70.69; 4 i pół proc. ziemskie seria V 55.00 — 55.25; 4 i pół proc. Pozn. ziemstwa kred. seria K. 54.50; 4 i pół 4 i pół proc. Pozn. ziemstwa kred. 54.25; 5 proc. m. Warszawy (1933 r.) 62,00 — 61,75 (drobne 62.50), 5 proc. m. Łodzi (1933 r.) 56.25 — 56.00; 5 proc. m. Radomia (1933 r.) 47.00; 5 proc. m. Kalisza (1933 r.) 50.50.

Akcje: Bank Polski 106.75—107.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 35.00; Węgiel 24.50 — 24.75; Lilpop 52.25; Modrzejów 10.00; Starachowice 31.88; Haberbusch 41.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 31.00 — 31.50, zbierana 30.25—31.00; żyto I st. 24.00, — 24.50; owies I st. 23.50 — 24.25, II st. 22.50 — 23.25, jęczmień browarny 25.25 — 26.25, jęczmień 22.50 — 22.75, groch polny 30.00 — 32.00, Victoria 29.50 — 31.50; łubin niebieski 14.00 — 14.50, żółty 15.50 — 16.00; rzepak zimowy 60.00 — 61.00; letni 58.00 — 59.00; rzepik zimowy 56.00 — 57.00; letni 56.00 — 57.00; siemię lniane basis 90 proc. 46.00 — 47.00, koniczyna czerw. sur. 100 — 115, biała sur 170 — 190 mak niebieski 83.00 — 85.00, mąka pszenna gat. I 47.00 — 50.00, gat. II 38.00 — 40.00, pastewna 24.00 — 25.00, żytnia gat. I 34.00 — 35.00, gat. II 27 28, razowa 27.00 — 28.00; otręby pszenne grube 16.75 — 17.50, średnie 15.75 — 16.50, miałkie 15.75 — 16.50, żytnie 15.50 — 16.00 makuchy lniane 22.25 — 22.75, rzepakowe 19.75—20.25, śruta sojowa 24.50 — 25.00, słoma prasowana (żytnia) 8.00 — 8.50, siano słodkie prasowane 11.00 — 12.00, prasowane 9.00 — 10.00.

WIADOMOŚCI Z TORU

Wyniki gonitw
z dnia 14-X

GON. 1. Dyst. 2800 m. Nagr. „Sprzedażna" 1500 zł. (Płoty). 1. Hestia ch. Bogobowicz, 2) Harcerz (9), 3) Harpa (20), wygr. w 3 min. 19 s. dowolnie o 20 dł. Tot. 14 zł.

GON. 2. Dyst. 2400 m. Nagr. 2000 zł. 1) Łuk ż. Jednaszewski, 2) Rewers (26,5), 3) Avila (240), 4) Kubań (22,5), 5) Kerry (20). Wygr. w 2 min. 41 s. łatwo o 2 dł. Tot. 10.5, franc. 7.50 i 10 zł

GON. 3. Dyst. 1200 m. Nagr. 2400 zł. 1) Muza II, j. Biesiadziński, 2) Jalousie (71,5), 3) Negrita (130), 4 Kaprys II (10), 5) Oxo (20), 6) Tajfun (41), wygr. w 1 min. 14 s. w walce o łeb. Tot. 27. franc. 13,5 i 28 zł.

GON. 4. Dyst. 1100 m Nagr. „Moorhen" 7.000 zł. 1) Juturna, ż. Jagodziński, 2) Estrada (41), 3) Wamba (22,5), 4) Rosa II (81,5), wygr. w 1 min. 8 s. w walce o pół długości. Tot. 7,50, franc. 6 i 9 zł.

GON. 5. Dyst. 1600 m. Nagr. 5000 zł. 1) En Avant j. Kobitowicz, 2) Toffi (15,5), 3) Isolano (90,5), 4) Nelly (24,5), 5) Nola (24), 6) Kypris (19,5), wygr. w 1 min. 39,5 s. łatwo o 3,5 dł. Tot. 41,5, franc. 12,5 i 10 zł.

GON. 6. Dyst. 1100 m Nagr. 1800 zł. 1) Oviette Cherie, ż. Nowak, 2) Wróżda (51), 3) Ramzes (49), 4) Derwisz III (51,5), 5) Latania (12), 6) Faramuszka (72), 7) Arizona (226) 8) Radom (21). Wygr w 1 min. 8,5 s. łatwo o 3 dł. Tot. 33,5, franc. 11. 18 i 13,5 zł.

GON. 7. Dyst. 2200 m. Nagr. 1400 zł. 1) Giorgetta, j. Kobitowicz i Lirnik II ż. Gulyas, 3) Nawarra II (137), 4) Decobra (18), 5) Szaman (37), 6) Leander (47), 7) Rumak (67), 8) Forsyte (777), wyg. w 2 min. 27 s. w zaciętej walce, łeb w łeb. Tot. 8,50 i 11 zł., franc. 8,50, 9 i 21 zł.

Zapisy na dziś

GON. 1. Nagr. 1800 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst 2800 m: Orgia, Holmes, Magister, Favoritas.

GON. 2. Nagr. 1800 zł. dla 2 l. og. i kl. Dyst. 1100 m. Kaskada, Tan gra II, II Bacio, Oria, Lea II, Awangarda, Amico Fritz II, Florisdorf, Jesion, Kamień.

GON. 3. Nagr. 2000 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst 1300 m: Ifar, Ingola, Govil, Kenia, Bryza, Dzwon II, Deville Kabina, Irtysz, Iloczyn, Jeritza, Bira, Nisza.

GON. 4. Nagr. 1800 zł. dla 2 l. og. i kl. Dyst. 1100 m: Miechów, Okrza, Turcja, Rusałka, Ortolan, Roul, Neftis, Visconti, King Dodo, Bravo Palū.

GON. 5. Sprzedażna. Nagr. 3000 zł. dla 2 l. g. i kl. Dyst. 1100 m: Orda (zł. 700), Jill (zł. 1000), Zorza (zł. 1000), Arkas (zł. 1000), Olena (zł. 1000), Katorżnik (zł. 1000), Rewers (700), Mona (1000), Jastrzębiec (700), Worochta (700), Karapet (1000), Ferdynand (1000), Moja Tutta (1000), Jaremcza (1000), Desgar (700), Thaiti (zł. 700).

GON. 6. Nagr. im. ks. ks. Lubomirskich 25.000 zł. dla 4 l. i st. og. i 4 l klaczy. Dyst. 4800 m: Aak, Jacek II, Huzar, Galfeur, Tamano.

GON. 7. Hcp. Nagr. 2200 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 1800 m: Noceur 54.5 kg. Tabarin 54 kg. Morsik 56.5, Kenia 55, Kate Ferry 54, Moneta 52, Laszka II 57,5, Baronia 57,5, Harmattan 61,5, Hokej 59, Kryniczanka 60, Markietanka 57, Pegazus 54.

GON. 8. Nagr. 2400 zł. dla 2 l. og. i kl. Dyst. 1100 m: Gontyna, Orkan, Rinaldo II, Herpes, Apollo, Negus, Lajkonik, Izba, Isolda III, Capri Mister Braun.

GON. 9. Nagr. 2200 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst 2100 m: Czersk, Somosierra Pommery, Klejnot Bychawski, Isolda, Parnar, Tanew, Wicher III, Husarz, Jantoś.

Partackie rusztowanie
kosztowało zdrowie 2 ludzi

W czwartek rano zawaliło się rusztowanie w nowobudującym się domu nr. 16 przy ul. Ząbkowskiej.

Katastrofa nastąpiła w chwili gdy dwaj robotnicy, Stefan Wierciński, lat 37 (Wileńska 43) i Władysław Kaczorek, lat 29 (Ordynacka 1) niosąc na kozłach cegły znaleźli się na prowizorycznym rusztowaniu na klatce schodowej. Obaj runęli z wysokości kilku metrów, przy czym zostali przygnieceni deskami i cegłami.

Wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy przewiózł obu w stanie ciężkim do szp. Przem. Pańskiego. Kaczorek ma uszkodzony kręgosłup. Komisja budowlana bada przyczynę wypadku. Prawdopodobnie winę ponosi majster, prowadzący roboty, który nie sprawdzał rusztowania.

ABC sportowe

Powrót Jędrzejowskiej razem z Tadeuszem Jaroszem

W środę na m/s Piłsudski wyjechali z N. York. — Jadwiga Jędrzejowska oraz Tadeusz Jarosz, świetny bokser amerykański polskiego pochodzenia, w swoim czasie mistrz świata w wadze średniej.

Rycerski miecz samurajów
nagrodą za zwycięstwo olimpijskie

Na wzór igrzysk olimpijskich w Berlinie pragnie Japonia obdarować zwycięzców olimpijskich w roku 1940 w Tokio specjalnymi upominkami.

Mistrzowie olimpijscy — mężczyźni otrzymać mają 19 cm. długości starojapoński miecz, a kobiety — lusterko w stylu starojapońskim.

Kalendarzyk meczów bokserskich

Program międzypaństwowych meczów bokserskich (amatorskich) na sezon nadchodzący przedstawia się na razie, jak następuje:

30 bm. w Budapeszcie Austria — Węgry.

7 listopada w Kolonii Niemcy — Węgry.

28 listopada w Odense Dania — Finlandia.

8 grudnia w Szczecinie Niemcy — Finlandia.

8 grudnia w Hamburgu Niemcy — Irlandia oraz w Oslo Norwegia — Polska.

15 grudnia w Londynie Anglia — Niemcy.

16 stycznia w Sztokholmie Szwecja — Niemcy.

21 stycznia w Helsinkach Finlandia — Niemcy.

13 lutego w Warszawie Polska — Włochy.

26 marca w Łodzi Polska — Finlandia.

Międzyklubowy wyścig motocyklowy

W najbliższą niedzielę, dnia 17 bm. odbędzie się w Warszawie jedna z najciekawszych imprez motorowych obecnego sezonu. Będzie to wyścig motocyklowy w obwodzie zamkniętym na trasie długości ok. 85 km.

Wyścig odbywać się będzie niemal w śródmieściu Warszawy, na rondzie Alei Niepodległości, od ul. Wawelskiej do Rakowieckiej. Trasa obejmuje 35 okrążeń ronda, po 2,400 m. każde okrążenie. Startować w wyścigu mogą zarówno maszyny sportowe, jak i wyścigowe.

Bilety wstępu w cenie 50 gr., 1 zł. i 2 zł. w dniu wyścigu przy wejściu. Wejście od ul. Topolowej i od Rakowieckiej przy S. G. H.

Warszawska Liga Okręgowa

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną po tygodniowej przerwie dalsze spotkania piłkarskie o mistrzostwo Warszawskiej Ligi Okręgowej.

Program spotkań jest następujący:

O godz. 14,30 na boisku Okęcia: Okęcie — Legia;

o godz. 14,30 na boisku AZS: PWATT — Ford Bema;

o godz. 14,30 na boisku Warszawianki. Warszawianka Ib — CWS;

o godz 14,30 na boisku Czarnych: Czarni — Granat;

o godz. 14.30 na boisku Znicza w Pruszkowie: Znicz — Orkan;

o godz. 14.30 na boisku Huraganu: Huragan — Starachowice.

Czy Polska zakupi
Ciągniki z fabryki Lejby Bluma?
Szkodliwa i niepotrzebna transakcja

Od kilku dni zainteresowanie mieszkańców Warszawy wzbudza przejeżdżający ulicami samochód. Jest to ciągnik f-my Latil, za nim podąża drugi, również wóz do celów specjalnych, francuskiej firmy F. N. Niby w tym specjalnego nie było, gdyby nie powód, dla którego oba ciągniki w tej chwili znajdują się w Polsce.

OFERTA P. LEJBY BLUMA

Zakłady „Latil", jak i wytwórnia F. N. czynią starania otrzymania z Polski zamówienia na swoje wozy.

Oferta F-my Latil jest dość oryginalna. Mianowicie proponuje ona dostarczenie ze swej strony 600 sztuk ciągników czterokołowych o nośności 4 ton do przyczepki 4-tonowej, z tym, że 300 sztuk ma być dostarczone w ciągu kilku miesięcy. Pozostałe 300 natomiast mają być zmontowane w Polsce, z części sprowadzonych z Francji.

Montowaniem ciągników miałyby się zająć Zakłady w Chrzanowie, przyczym istnieje możliwość nabycia przez Chrzanów licencji na produkcję tych wozów w Polsce.

Swoistej pikanterii nadaje tej ofercie fakt, że właścicielem F-my Latil, jest... p. Lejba Blum, wódz socjalistów francuskich. Będąc właścicielem takiego przedsiębiorstwa można sobie nawet pozwolić na wygłaszanie socjalistycznych haseł.

DRUGA OFERTA

Zakłady F. N. złożyły korzystniejszą ofertę — mianowicie — pragną wyeksportować do Polski 300 sztuk ciągników 4-ro kołowych, trzy tonowych o wartości pociągowej 2 ton w terenie, 4 — 5 na szosie, ogólnej wartości 6 milionów zł. Silniki do tych ciągników i skrzynki biegów, t. j. około 20 proc. wartości zamówienia, byłyby wykonane w kraju. Firma F. N. nie ma nic przeciwko produkcji tych wozów w Polsce, odpada w tym wypadku koszt licencji.

CIOS W PRZEMYSŁ KRAJOWY

Ani jedna, ani druga oferta nie może być przyjęta. Zawarcie tej transakcji z Francją jest nie tylko szkodliwym dla naszego bilansu, przekazaniem pieniędzy zagranicę, lecz w pierwszym rzędzie godzi w nasz przemysł krajowy. Pieniędzmi społeczeństwa utrzymuje się krajowe fabryki, które pracują dlatego z deficytem, że za mały jest wpływ zamówień. Tyczy się to zarówno warsztatów mechanicznych jak i odlewni. Skoro takie zamówienie staje się aktualnym, niewiadomo dla jakich przyczyn zamiast powierzyć jego wykonanie polskim zakładom mamy je oddać zagranicy.

Tego rodzaju postępowanie wpływa ujemnie i deprymująco na pracę naszych konstruktorów, zgrupowanych w biurach fabrykacyjnych. Idą dziesiątki i setki tysięcy złotych na utrzymanie biur konstrukcyjnych, jak się okazuje zupełnie niepotrzebnych, gdyż w decydującej chwili ma się zamiar pominąć krajową produkcję.

Jeśli nawet prawdziwe są pogłoski, że sprawa tej transakcji wiąże się z umową naszą o pożyczkę we Francji, to w każdym razie nie wolno tego, co sami produkujemy w kraju, zakupować zagranicą.

---

to jest tak

POLSKA „C"

Polesie, terytorialnie największe województwo, o obszarze 36.867 km. kw., a więc stanowiące 10 proc. całego obszaru Polski, jest najbardziej upośledzonym i zacofanym pod względem gospodarczym i kulturalnym województwem.

Obecnie woj. poleskie posiada 12.854 km. dróg gruntowych (większość z nich przez kilka miesięcy w roku jest nie do przebycia), a tylko 972 km. dróg bitych. Na 100 km. dróg w ogóle wypada więc 7 km. dróg bitych.

Przy stosowaniu nadal dotychczasowego tempa inwestycyj Polesie dopiero za 140 lat osiągnęłoby dzisiejszą gęstość dróg bitych np. woj. warszawskiego.

Nie lepiej przedstawia się sytuacja pod względem sieci kolejowej i dróg wodnych.

Stan kulturalny znajduje się na „odpowiednim" poziomie. Na Polesiu w r. b. jest 236.000 dzieci w wieku szkolnym, z czego tylko 183.000 chodzi do szkoły, reszta t. j. 53.000 (28 proc.) znajduje się poza szkołą — brak bowiem nauczycieli i izb szkolnych, choćby nawet nieodpowiednich takich, w jakich obecnie uczy się na Polesiu 50 proc. dzieci.

Jeśli się zważy, że około 63 proc. mieszkańców Polesia jest nieuświadomionych narodowo, to stan ten jest przerażający, wymaga więc natychmiastowego zajęcia się tym obszarem kraju.

Nazwanie więc Polesia — Polską „C", stanowi niezbyt wielką przesadę in plus.

a. s.

We włosko-żydowskim towarzystwie ubezpieczeń
Nadużycia dyrektorów „Riunione Adriatica"
bada komisja włoska i P. U. K. U.

Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń przeprowadził rewizję w biurach Towarzystwa ubezpieczeniowego „Riunione Adriatica di Sicurta". Podczas tej rewizji wykryto szereg nadużyć w tym Towarzystwie.

W wyniku rewizji i pod naciskiem P. U. K. U. przyjechała z Włoch specjalna komisja śledcza, rozpoczynając szczegółowe dochodzenie. Już na wstępie urzędowania tej komisji zawieszono w czynnościach dwóch dyrektorów „Riunione" pp. Weismanna i Deutscha (obaj żydzi).

Stwierdzono, że zawieszeni dyrektorzy prowadzili conajmniej niewłaściwą politykę personalną, angażując na stanowiska agentów ubezpieczeniowych nawet ludzi z kryminalną przeszłością. Poważnym wykroczeniem jest to, że Towarzystwo przyjmowało z tytułu rozrachunków weksle, co jest zabronione przez ustawodawstwo ubezpieczeniowe. Weksle te nie były księgowane.

Komisja włoska przy współudziale przedstawicieli PUKU urzęduje nadal w biurach, na Moniuszki, badając szczegółowo całość gospodarki przedsiębiorstwa.

Mamy więc nowy skandal w zagranicznym towarzystwie ubezpieczeń. Po „Phoenixie", „Europie" i „Przyszłości" skandal o „Riunion" jest nową kompromitacją zagranicznych towarzystw ubezpieczeniowych.

KOLCE BEZ RÓŻ



MLASKAĆ I KLASKAĆ

Niezdrowy jest taki system, który pozwala tylko wybranym mlaskać, a innym — tylko klaskać.

(„Myśl Narodowa")

KTO WINIEN?

Oficjalnie stwierdzono, że tor kolarski na stadionie Legii jest na nic i trzeba go rozebrać.

Tor ten był zbudowany przed niespełna 10-ciu laty, prawie wcale nieużywany, kosztował przeszło pół miliona złotych.

Jak się nazywa inżynier — twórca toru? Ktoś musiał zawinić, że tak spartolono wielką inwestycję, że tyle pieniędzy zmarnowano. Odszukać winnych i wyjawić ich nazwiska!

MAKABRYCZNA REKLAMA

Na ulicach rozdają ulotki reklamujące „wielkiego starca, uczonego mędrca, wnikliwego znawcę duszy ludzkiej, najsłynniejszego na świecie psycho - grafologa" — żyda Szyllera Szkolnika, który rozdaje bliźnim już za 50 gr. okruchy swej tajemnej wiedzy.

Ale Szyller Szkolnik umarł przed paru miesiącami!

Nic nie szkodzi, w jego mieszkaniu zainstalowała się inna żydówka i wraz z meblami odziedziczyła dar jasnowidztwa. Ale, że jest mniej znana od Szkolnika, więc jego nadal reklamuje. (kol.).

Polemika

Konsolidacja jest ale zaufania nie ma

(k) Znany publicysta p. J. R. pisze w „Małym Dzienniku":.

Polska wchodzi w okres t. zw. konsolidacji: konieczność osiągnięcia zgody narodowej powszechnie jest już rozumiana i odczuwana. Ułatwia zgodę tę fakt, że różnice poglądów i programów między poszczególnymi stronnictwami polskimi bardzo się zmniejszyły i zatarły, że ustawicznie wzrasta ilość spraw, w których stanowisko całej opinii polskiej jest jednomyślne. Z drugiej strony jednakże utrudnia ową zgodę wzajemna nieufność, jaka w dalszym ciągu jeszcze trwa pomiędzy partiami i grupami, pomiędzy rządzącymi i rządzonymi.

W tych warunkach najważniejszym i najpilniejszym zadaniem staje się odbudowa zaufania, bez czego dojście do normalnych stosunków politycznych w kraju nie jest możliwe. A to zaufanie właśnie nie zrodzi się bez możności swobodnego wypowiedzenia swych opinij, swobodnej krytyki dotychczasowych niedomagań i błędów. Zaufanie bowiem nie możliwe jest bez szczerości.

A niestety szczerości i prawdy tak mało w naszym życiu.

Żydzi za demokracją a przeciwko aparatowi

„Nasz Przegląd" zastanawia się nad pozycją sanacji:

Sanacja stoi więc teraz przed dylematem. Albo pójdzie na rękę postulatom społeczeństwa i sama się zgodzi na zmianę ustroju w duchu demokratycznym, w nadziei, że przy nim zdobędzie zaufanie ogółu. Albo też wstąpi na zdecydowaną drogę demokratycznych reform udzielanych od góry. Najbliższa przyszłość pokaże, którą z tych dwóch dróg Sanacja obierze, lub też czy nie wkroczy na trzecią drogę i oprze się tylko na... aparacie.

Wiemy, co żydzi rozumieją przez demokrację — ustrój, w którym żydzi mogą robić, co im się podoba. Trudno się więc dziwić, że tak tęsknią do tak pojętej demokracji.

Prasa żydożercza szaleje a „5 rano" się smuci

„5 rano" płacze:

I już szaleje prasa żydożercza. Żąda rozszerzenia tego ghetta z Uniwersytetu i Politechniki, z WSH i SGGW na rynki, na jarmarki, na — czertę osiedłosti!

Ghetto ławkowe ma być początkiem tego marszu.

Ghetto ławkowe to powrót do średniowiecza i wstęp do Norymbergii.

Zrozumiała to żydowska młodzież akademicka. Zrozumiała, że od niej się to zaczyna!

Zrozumiało to całe społeczeństwo żydowskie i dlatego jest z nią solidarne. Dlatego wszystkie sympatie są po stronie tej młodzieży, którą popiera cały front żydowski zwarty — od lewa do prawa!

A więc żydzi zapowiadają walkę.

Zwyciężycie żydy ale na Madagaskarze

Żydowski „Nowy Dziennik" zapewnia:

Czy w tej walce zwyciężymy w czasie najbliższym — trudno orzec przy obecnej konstelacji. Ale, że na dalszą metę zwycięstwo nasze jest pewnym — o tym wątpić niepodobna. Prezydent Roosevelt na obchodzie przeniesienia prochów gen. Krzyżanowskiego podniósł zamiłowanie narodu polskiego do wolności i podkreślił solidarność tych wszystkich, co o wolność walczą. Nie można hołdować ideałowi wolności, a jednocześnie ograniczać innych. Kult wolności, tkwiący głęboko w duszy narodu polskiego musi w końcu zwyciężyć i zatriumfować nad ciemnymi siłami, które szkodzą dobremu imieniu polskiemu na świecie i zrywają więzy solidarności z wielkimi demokracjami Zachodu.

Zwyciężycie, ale na Madagaskarze.

Nowy wypad antypolski
Półurzędowy organ Senatu
przeciwko budowie Bazyliki morskiej

GDAŃSK, 15. 10. Hitlerowski organ gdański „Danziger Vorposten" wystąpił z niebywałym atakiem w sprawie budowy Bazyliki Morskiej w Gdyni. Dziennik gdański insynuuje, że Polska nie miała nigdy naturalnego dostępu do morza i tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności otrzymała kilkanaście kilometrów wybrzeża.

Budowanie Bazyliki Morskiej nad polskim morzem jest według gdańskiego pisma „zaznaczeniem, że naród polski wdzięczny jest niebiosom za ten skrawek morza" i próbą zaklęcia „bożków morza".

Nieprzytomne wystąpienie „Danziger Vorposten" jest tym bardziej charakterystyczne, że pismo to jest, jak wiadomo półoficjalnym organem Senatu gdańskiego i partii hitlerowskiej.

Nie jest to pierwszy zresztą występ antypolski „Danziger Vorposten". Na powitanie tak zw. „Gauparteitagu", t. j. Okręgowego Zjazdu Partii Narodowo - Socjalistycznej, który się odbył w dniach od 7 do 10 października w Gdańsku, pismo to zamieściło artykuł, w którym podkreśla wyraźnie, że Gdańsk jest częścią Rzeszy.

Po proteście prezydenta Greisera przeciwko mianowaniu polskich proboszczów w Gdańsku, nowy antypolski wypad półurzędowego organu Senatu jest dowodem niezwykłego wprost rozzuchwalenia gdańkich hitlerowców. Sądzimy, że spotka się on z odpowiednio zdecydowaną odprawą.

Prezes koncernu Philipsa w Warszawie

Dnia 18 bm. zawita do Warszawy wybitny przedstawiciel sfer przemysłowych Holandii Dr. Antoni Philips, twórca i prezes koncernu Philipsa i Prezes Rady Nadzorczej Polskich Zakładów Philips S. A. oraz Inż. P. S. Otten generalny dyrektor koncernu.

Dr. Antoni Philips i Inż. P. S. Otten wezmą udział w uroczystości poświęcenia nowej fabryki radioodbiorników Polskich Zakładów Philipsa S. A. która odbędzie się w dniu 19 bm. w obecności przedstawicieli władz państwowych.

Bohaterski czyn
11-letniego chłopca

Osadnik, niejaki J. Cydrypski wyjechał na kilka dni do Łucka, zostawiając w domu swym w kolonii Kopaczówka 11-letniego synka, Zenona. W nocy do domu, gdzie był tylko nieletni syn Cydrypskiego, usiłowało wtargnąć trzech bandytów. Słysząc jakieś szmery pod oknem, mały Zenon zerwał się z łóżka i chwyciwszy ojcowski rewolwer, strzelił w stronę dobijających się do mieszkania bandytów. Rano opodal domu Jana Cydrypskiego natrafiano na ślady krwi, świadczącej o poranieniu któregoś z bandytów.

Potworna zemsta
starca

W Piotrach pow. Nowy Tomyśl rolnik, Jambor na tle kłótni majątkowych wziął potworną myśl zgładzenia siebie i całej swej rodziny. Kiedy cała rodzina udała się na spoczynek nocny, zamknął cały dom mieszkalny, po czym podpalił wszystkie budynki, a powróciwszy do domu strzelił do siebie z rewolweru. Sąsiedzi zauważyli w czas pożar i przy pomocy straży ogniowej podjęli akcję ratunkową. Budynki wszystkie spłonęły. Wszystkich ocalono. Stan Jambora ciężki.

ZA SPOKÓJ DUSZY Ś. † P.

Inż. Janusza PISZCZATOWSKIEGO

b. wiceprezesa Tow. Bratnia Pomoc Studentów S. G. G. W., b. prezesa koła Rolników Studentów S. G. G. W., członka założyciela konfederacji Agronomia, b. wiceprezesa Centrali Akademickich Bratnich Pomocy, b. prezesa wydziału Kół Rolniczych Ogólnopolskiego Związku Akademickich Kół Naukowych, b. zastępcy prezesa O. Z. A. K. N., założyciela i b. wiceprezesa Towarzystwa Wydawniczego Młodych Prawników Ekonomistów i b. zastępcy członka zarządu Polskiego Związku Zawodowego Rolników i Leśników z wyższym wykształceniem.

Msza się w kościele św. Józefa Oblubieńca (po - karmelickim na Krak. Przedm.) odbędzie się dn. 17-go października 1937 r. w niedzielę o g. 8 m. 30, na którą krewnych, przyjaciół i kolegów zaprasza

POLSKI ZWIĄZEK ZAWODOWY ROLNIKÓW I LEŚNIKÓW Z WYŻSZYM WYKSZTAŁCENIEM, TOW. WYDAWNICZE MŁODYCH PRAWNIKÓW I EKONOMISTÓW, TOWARZYSTWO BRATNIA POMOC STUDENTÓW SZKOŁY GŁÓWNEJ GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO, KOŁO ROLNIKÓW STUD. S. G. G. W., KONFEDERACJA „AGRONOMIA".

Potomek Mahometa w salonach paryskich

Aga-Khan — wódz Muzułmanów

Z pośród wielu postaci egzotycznych, występujących na europejskim gruncie, jedną z najpopularniejszych jest Aga Khan „duchowy wódz" muzułmanów.

DYPLOMATA

Spotkać go można często w stolicach zachodu i w stolicy międzynarodowej dyplomacji w Genewie.



Zasiada tam przy stole prezydialnym, jako pierwszy delegat Indii w Lidze Narodów.

W gmachu Ligi Narodów czuje się jak u siebie w domu. Uchodzi za świetnego polityka, obeznanego nie tylko z samą istotą spraw światowych wielkiej wagi, ale i z zawiłymi arkanami dyplomatycznych metod działania.

Rząd brytyjski, bardzo ostrożny w szafowaniu swym zaufaniem, obdarza go względami specjalnymi. Aga Khan jest jego doradcą nie tylko we wszyskich sprawach, odnoszących się bezpośrednio do Indii, ale również we wszystkich kwestiach, dotykających interesów muzułmanów, rozsianych po wszystkich koloniach brytyjskich.

MIŁY GOŚĆ SALONÓW

Równie mile, jak w salach obrad międzynarodowych konferencji, Aga Khan widziany jest chętnie w salonach „high life'u Francji i Anglii.

Doskonale wychowany według europejskich wzorów, świetny poliglota, władający wieloma językami jest pożądany w każdym towarzystwie. Ma dowcip wyostrzony jak stal damasceńska, jest wesoły i lubi się bawić.

STAJNIE I DANCINGI

Stali bywalcy dancingów paryskich nieraz mają sposobność oglądać z bliska korpulentną postać azjatyckiego dyplomaty.

Odziany w nieskazitelny frak, przesuwa się pogodnie uśmiechnięty po oświetlonych salach, w strojnym tłumie. Tylko oczy, ukryte za szkłami amerykańskich okularów rzucają od czasu do czasu złośliwe błyski. W ich bystrym spojrzeniu można dostrzec lekką ironię, szczyptę krytycyzmu dla świata, w który zresztą zagłębia się z przyjemnością.

Aga Khan fortunę ma wcale pokaźną. Spore zyski przynoszą mu sławne wielkie stajnie wyścigowe. Zamiłowanie do hazardu wyścigowego i pięknych koni jest jedną z jego większych namiętności.

Ale fortuna Agi Khana ma jeszcze inne źródła dochodu, nie grożące wyczerpaniem. To haracz dobrowolny, jaki nałożyli na siebie jego wyznawcy muzułmańscy, przede wszystkim ci, z Syrii, którzy uważają sobie za święty obowiązek przesyłać mu co roku część swoich dochodów.

POTOMEK MAHOMETA

W wędrówkach między Paryzem, Londynem i Genewą Aga Khan znajduje czas na eskapady pozaeuropejskie. Na zimę wraca do Indii. Odwiedza również stale wszystkich innych swoich wiernych, kursując od Zanzibaru, Madagaskaru do Syrii.

Jest potomkiem Mahometa. Nosi tytuł sułtana Mohameda Szaha. Szacunek, jakim go otaczają miliony muzułmanów, porozsiewanych po ziemiach Azji i Afryki jest ogromny.

Traktują go jako swego wodza duchowego, najwyższego kierownika religijnego, niemal jak pół boga.

„PAN CZASU"

W „Enquete au pays du Levant" Maurice Barrés umieścił rozmowę jaką przeprowadził z „poddanymi" Agi Khana w Syrii.

— Któż jest ten Aga Knan? — zapytał pewnego syryjskiego notabla.

— To Mohamed Shah. On mówi nam, a my wierzymy, że wszystkie istoty ludzkie żyć powinny według jego zleceń i że wszystko na świecie dzieje się z jego woli. Jego stanowisko wśród nas jest dziedzictwem, otrzymanym od przodków. Kiedy wymrze jego rodzina, grozi nam koniec świata. Zwracając się do niego, oddajemy mu hołd, nazywając go „panem Czasu".

Czas, Rozum, Dusza, Przestrzeń — wyjawia Barrés — są według muzułmanów zasadniczym przywilejem.

W czasie innej rozmowy muzułmanin, czciciel Agi Khana pokazał Barrès fotografię „wodza" w jakimś uroczystym stroju, otulonego od stóp do głów w fałdy burnusa.

— On jest — mówił Syryjczyk, z szacunkiem pokazując na fotografię — prawdziwym wcieleniem Allaha; dusza Mohameda Szaha jest boska. On jest Życiem i Bytem.

— Mówiono mi — wtrącił złośliwie Francuz — że Mohamed Szah często odwiedza Paryż, bawi się w nim doskonale, ma podobno piękne stajnie wyścigowe...

— Dlaczegóż miałby nie odwiedzać Paryża, albo nie założyć sobie stajni? — odpowiedział muzułmanin z niezmąconym spokojem. Ironia i nieufność w odniesieniu do jego „wodza" natrafiała na jego niewzruszoną wiarę, jak na najtwardszą opokę.



Nigdy nie pojmiemy psychiki ludów Azji, przepaść dzieląca nas od nich jest niewątpliwa. To tajemniczy, w sobie zamknięty świat. Ale Aga Khan z niego wyrosły, potrafił odnaleźć klucz do serc tych obcych nam milionów.

Wpływ, jakim dysponuje w masach muzułmańskich staje się coraz większy.

W każdym razie, nawet dla tego wpływu nie potrzebował zdobywania się na żadne wyrzeczenia. Pozycja o wiele wygodniejsza niż Ghandiego.

Wyjazd chóru „Harfa"

z pieśnią polską do Francji i Belgii

Warszawska „Harfa", jeden z najlepszych polskich chórów pod kierownictwem znanego kompozytora i chórmistrza prof. Wacława Lachmana wyjechał na szereg występów do Francji i Belgii. Wyjazd „Harfy" ma na celu w pierwszym rzędzie odwiedzenie skupisk emigracji polskiej we wschodniej Francji i Belgii oraz propagandę w tych krajach polskiej kultury muzycznej.

Etapami obecnego 17-dniowego tournee „Harfy" będą: Metz, Paryż, Lilie, Bruksela, Liége i inne miasta ze szczególnym uwzględnieniem tych miejscowości, gdzie są skupienia polskie. Jest to już 6-ta wycieczka artystyczna poza granice kraju, tego znanego dobrze chóru, którego 30-letnia chlubna działalność na polu krzewienia zamiłowania do śpiewu zbiorowego, ma już za sobą szereg sukcesów na terenie zagranicznym.

Niemowlęta płaczą...

Przyczyny płaczu u dzieci

Do tej pory na zapytanie, kiedy niemowlę najwięcej płacze — przeważnie odpowiadają wszyscy zgodnie — wówczas, gdy jest głodne. Niezawodnie jest w tym wiele racji. Często jednak niemowlęta płaczą wówczas, gdy się tego najmniej oczekuje i kiedy najbardziej doświadczone matki nie są w stanie ustalić, co jest przyczyną płaczu małej istotki.

Problemem tym zajął się uniwersytet w Kalifornii, w miejscowości Berkley. Badania naukowe rozpoczęto pod hasłem, że czyni się to — „dla dobra młodych ojców"!

Dotychczasowe żmudne prace zdołały już rzekomo ustalić, że okres płaczu osiąga swój największy punkt w pierwszym miesiącu życia młodych człowieczków. Następny okres 4-miesięczny odznacza się tym, że płacz spada do minimum, wobec czego młodzi ojcowie mogą spokojnie wieczory spędzać w domu i nie tłumaczyć swojej nieobecności zajęciami, podróżami oraz obowiązkami pozadomowymi. Po tym 5-cio miesięcznym okresie następuje okres roczny, w którym niemowlę wykształca swój głos w kierunku jego wzmocnienia, jak również ustabilizowania. Okres ten odznacza się rzadkością płaczu, lecz z drugiej strony wzmocnieniem i pewnego rodzaju regularnością.

Tak twierdzi uniwersytet w Berkeley. Nie wiemy jednak, co mówią ojcowie, dla „dobra" których podjęto te badania.

Premiera „Cnotliwej Zuzanny" w teatrze „8.15"

„Szlagier" przedwojenny, niezrównana operetka Gilberta „Cnotliwa Zuzanna" skrząca się humorem, pełna czarujących melodii, wchodzi dziś na afisz teatru „8.15" w inscenizacji reż. W. Zdzitowieckiego. Obsadę tworzą: Mary Gabrieli, Redo, Rakowiecki, Walter, Faliszewski, Ordyńska, Czerska, Jerzy Liedkie, Dąbrowski, Kielarski. Przepiękny „poemat miłosny" odtańczy niezrównana para Kałpikówna — Papliński. Dekoracje St. Lipskiego.

Z teatru o teatrze

„Jesienne skrzypce" J. Surguczowa

w Rosyjskim Studio Dramatycznym

R. S. D. rozpoczęło nowy sezon sztuką Surguczowa „Jesienne skrzypce". Centralny problemat sztuki— rywalizacja matki z córką — znalazł łatwe do przewidzenia rozwiązanie — zwycięstwo wiosny nad jesienią.

Reżyserował sztukę i jednocześnie grał główną rolę męską adw. Ławrowa, jak zawsze doskonale p. Wasiliew - Sitkiewicz. Kto widział go w dwóch poprzednich sztukach („Ożenek" i „Wujaszek Wania"), — ten musi przyznać, że jest to artysta o kolosalnej skali talentu. Idiota - Podkolosin, pijak, doktór ze sztuki Czechowa, a wyrozumiały i łagodny Ławrow — to ludzie z różnych światów. Po krzykliwie kolorowym „koleżeńskim asesorze" Podkolosinie rola adwokata utrzymana jest — jeżeli można tak się wyrazić — w barwach pastelowych. Pani Gulanicka grała rolę Ławrowej bez zarzutu. Nota bene po raz trzeci pod rząd widzę ją w roli kobiety zdradzającej męża i mimo że bohaterki „Kajdanów", „Wujaszka Wani" i „Jesiennych skrzypiec" nie wiele mają ze sobą wspólnego — udało mi się kilkakrotnie zanotować te same elementy gry p. Gulanickiej we wszystkich trzech sztukach — te same gesty, ten sam sposób reagowania na takie czy inne sytuacje. Nie jest to wina utalentowanej i wszechstronnej aktorki, a raczej doboru sztuk, który ogranicza jej możliwości sceniczne. Pani Maksimowa w roli przybranej córki Ławrowa, jest czarująca. Ta młodziutka artystka — być może, jeszcze pensjonarka jest już aktorką par excellence. Jej śmiech, łzy, czy nagłe rumieńce, są najzupełniej naturalne. Pani Maksimowa byłaby cennym nabytkiem dla polskiej sceny, która poza Andrzejewską, posiada mało młodych talentów.

Pan Dinin był trochę sztuczny, ale grał na ogół poprawnie. Pani Zarina i pan Swietow (tym razem w roli służącej i portiera) wnieśli, jak zawsze wiele kapitalnego humoru. Pp. Markow, Pławskij i Sosnow w roli małomiasteczkowych mamutów nie razili tym razem zbytnio widzów swymi egzotycznymi brodami. Obawiam się tylko, aby wysoce denerwujący zwyczaj pokazywania nam rosyjskich inteligentów z długimi brodami (i nie daj Boże w czerwonych „rubaszkach") nie przesączył się z polskiego filmu na scenę rosyjską. To by już było naprawdę okropne.

Scena zbiorowa w trzecim akcie wypadła na ogół dobrze. W sumie sztuka pozostawia bardzo dobre wrażenie.

Bohdan Gębarski

Sztuczny marmur

doniosły wynalazek amerykański

Kamień jest jednym z najdawniej stosowanych materiałów budowlanych, a jednocześnie jest to materiał stosunkowo najmniej zbadany. Wprawdzie najnowsze petrologiczne badania pozwoliły uczonym poznać budowę i skład rozmaitych rodzajów kamienia, ale mimo to wewnętrzna budowa kamienia pozostała jeszcze tajemnicą. A poznanie właśnie tej wewnętrznej budowy jest bardzo ważne, bo dopiero wtedy można będzie wytwarzać sztuczne, drogie i rzadkie rodzaje kamienia.

Zrozumiały to dobrze niektóre firmy amerykańskie i włożyły znaczne kapitały w laboratoryjne badania kamieni. Pierwsze wyniki badań uczonych przyniosły wprawdzie szereg recept na wytwarzanie sztucznych kamieni, ale budowa z tych namiastek granitu, czy marmuru kosztowałaby znacznie drożej, niż z kamieni naturalnych.

Uczonym udało się stworzyć trzy rodzaje sztucznego, bardzo pięknego marmuru i to jedynie dzięki poznaniu wewnętrznej budowy tego cennego kamienia.

Z tych trzech gatunków najpiękniejsze są dwa. Jeden, wynalazcy nazwali „lumar" — jest to biały przezroczysty marmur— światło przechodzi przez niego z łatwością, dając świetne opalizujące efekty. Podobno domy zbudowane z tego marmuru robią w słoneczny dzień niezwykłe wrażenie. Materiał ten udało się stworzyć tylko dzięki poznaniu bardzo skomplikowanego układu kryształków w marmurze. Teraz już uczonym udaje się wpływać na układ kryształków i przez to na cechy optyczne takiego na pierwszy rzut oka nieprzenikliwego kamienia jak marmur.

Drugim waspaniałym gatunkiem sztucznego marmuru jest „etmar" marmur czarny. Również i jego udało się wyprodukować tylko dzięki dokładnemu poznaniu wewnętrznego układu kryształków w marmurze.

Dla amerykańskiego budownictwa wynalazek ten jest o tyle ważny, że czarny marmur był w Stanach Zjednoczonych bardzo drogi, bo musiano go importować z zagranicy.

W ten sposób badania laboratoryjne zdawałoby się ściśle teoretyczne, nieobliczone na praktyczną korzyść, dały się jednak tym razem bardzo popłatnie spieniężyć.

(b. g.)

W Papuazji

W „Dzienniku Ustaw" R. P. ukazała się w r. 1936 ustawa, którąby niewątpliwie uszła uwagi, gdyby nie to, że zanotowano ją w XXII-im tomie „Nauki Polskiej", jako że należy do ustaw dotyczących nauki i sztuki. Jest to (cytujemy za „Nauką Polską"):

„Oświadczenie rządowe z dn. 19.X. 1936 r. w sprawie przystąpienia Austrii i Rumunii oraz stosowania w Papuazji, na wyspie Norfolk i w terytoriach mandatowych Nowej Gwinei i Nauru konwencji berneńskiej z dn. 9.IX. 1886 r., przejrzanej ostatnio w Rzymie dn. 2.VI. 1928 r., o ochronie dzieł literackich i artystycznych. — Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 599"

Nie bardzo rozumiemy o co właściwie chodzi, ale jeżeli o ochronę np. „dzieł" Kadena w Papuazji, na wyspie Norfolk i t. d., to nie ma obawy. Papuasy nie ruszą „Mateusza Bigdy". (X.).

JACEK BRZEZINA 48)

PANI NA PUSTYNNYCH SZLAKACH

POWIEŚĆ

Starszyzna, wśród której rej wodził Abou Habayeb, komendant posterunku straży granicznej, siedzący z nieodstępnym nargilem w zębach, rozmawiała o bardziej rzeczowych sprawach — prawdopodobnie o wartościach fizycznych, występujących w trupie artystek. Raczyli się obficie arakiem, ciągnąc go nierzadko prosto z butelki.

Wśród tego uwijał się, przewiązany niepierwszej czystości fartuchem, kelner, podając nargile, nalewając arak lub otwierając butelki piwa.

Pod ścianami stały cztery wielkie, przeszło metrowej wysokości, dzbany gliniane o dziwnych kształtach, przypominających trochę dawne amfory greckie. Miały długą szyjkę, rozszerzającą się w sporą banię, by potem znów w dole zwęzić się i zakończyć zaokrąglonym szpicem, który tkwił w niskim trójnogu, podtrzymującym ten cały „garnek".

Pani d'Anduston wytłumaczyła Tomowi, do czego służą.

— To tutejsze filtry. Widział pan chyba eufracką wodę i wątpię, czy skusiłby się pan pić ją w takim stanie, w jakim płynie w rzece. Nawet szanujący się Arab nie wziąłby do ust tej brunatnej, śmierdzącej cieczy. Wlewają ją do takiego dzbana, napełnionego do połowy piaskiem i ziemią. W ten sposób dwa, trzy lub wyjątkowo, jak dla nas na przykład, cztery razy filtrują eufracką ciecz — no, i staje się zdatna do użytku. Naturalnie, że nie pachnie, ale to już drobiazg; grunt, że jest czysta i mniej więcej przezroczysta!

Niestety, Tom nie mógł splunąć. Nie wypadało! Przysiągł sobie jednak w duchu, że choćby język miał mu kołkiem stanąć, to już więcej wody w Abou-Kemalu pić nie będzie.

Przy drzwiach skupiła się gawiedź, której nie stać było na parę piastrów, by zasiąść w godnym towarzystwie na sali. Płaszczyły się szeroko na szybach nosy i policzki galerii, gromada ciekawych bachorów zaglądała ciągle przez drzwi, przepędzana kopniakami gości i kelnera, lecz nie ustępująca bynajmniej z tego powodu w swojej ofensywie na dobre ze stanowiska. W powietrzu unosił się gęsty dym tytoniu i wyziewy alkoholowe. Bujały cztery karbidowe lampy, smętnie spoglądały ze ścian zakurzone afisze i wyblakłe fotografie.

Kobiet naturalnie nie było. Arabki czy beduinki po knajpach nie chodzą — to są przybytki wyłącznie gwoli rozkoszy ich mężów przeznaczone. Gdyby jednak któraś z okazji wielkiego święta rodzinnego czy innej fety została przez znajdującego się w dobrym humorze pana domu zaproszona na luksusowy obiad do restauracji, to przeznaczono na ten cel ciemny kąt sali. Odgrodzono go wysokim parawanem, w którym spora dziura służyła za okno do podawania potraw (nawet kelner nie miał prawa spojrzeć na twarz prawowiernej muzułmanki, szczególnie wówczas, gdy spożywała dary Boże).

Obie strony miały wygodę. Mąż nie potrzebował się obawiać, że wzrok obcego mężczyzny sprofanuje jego połowicę— ona miała rozkosz przebywania w lokalu publicznym. Lecz mimo tych ułatwień były to wypadki zupełnie odosobnione i w Abou-Kemalu dostępne li tylko dla „obere zehn Tausend", czyli dla paru tak zwanych inteligenckich rodzin miasta. Obecnie przytulna separatka świeciła pustkami.

Na estradę wdrapało się dwóch grajków. Zajęli miejsca i poczęli cicho brzdąkać, jeden na dziwnej w kształtach, olbrzymiej ni to gitarze, ni to mandolinie, drugi — na obciągniętym z jednej strony skórą glinianym bębenku.

Towarzystwo, zgromadzone na sali, ucichło na chwilę, zadowolone widocznie z rozpoczynającego się spektaklu.

Gruby gitarzysta począł nucić coś w takt arabskiej melodii. Wtórował mu zawodzący śpiew na pół ślepego Araba, stukającego palcami po bębenku. Po chwili sala wpadła w takt melodii zachrypniętymi i fałszywymi głosami gości i zaczęła wyć. Zabawa rozpoczynała się obiecująco.

Dla skompletowania mozaiki gości na salę wsunęło się jeszcze paru beduinów, otulonych w grube kożuchy, z przewieszonymi przez plecy karabinami.

— Straż pustyni — wytłumaczyła Tomowi pani d'Anduston. — Z powodu małej ilości wojsk i policji, stacjonowanych na pustyni, wybiera się tutaj zaufanych beduinów, którzy dostają broń i mają obowiązek pilnowania porządku wśród szczepów koczowniczych.

Goście już więcej nie przybywało. Ci, co mieli chęć, siedzieli już tutaj od rana lub najpóźniej od południa. Lubowali się w lenistwie i potrafiliby całe życie spędzić nad arakiem, ciągnąc zimny dym z nargila i obserwując w kółko, dzień za dniem, te same „atrakcje" sceniczne.

Tymczasem z estrady płynęły na salę stękająco-płaczliwe dźwięki. Melodia, nie melodia („ciągnienie kota za ogon", jak to sobie w myśli Tom nazywał) drażniła tylko uszy i rozstrajała nerwy nie przyzwyczajonego do ciągłego jej słuchania Europejczyka.

Atrakcje poczęły zapowiadać się obiecująco dopiero wtedy, gdy zza kulis, czyli osłoniętego kwiaciastą materią kąta estrady wyłoniła się tancerka, popularnie na Wschodzie „artystką" zwana. Wiadomo — w swoim fachu musiała być artystką do wszystkiego i nie mogły jej w tym dorównać mniej zasobne w praktykę, otulone czadrami, zajęte kuchnią i dziećmi mieszkanki haremów.

Krzesło pod nią jękło, a wraz z nim i dusza Toma. Przeszło stukilowy „kociak" zrobiwszy czarującą minkę i mrugnąwszy parę razy wyłupiastymi oczkami, zastygł w bezruchu.

Orkiestra zawodziła w dalszym ciągu, gdy druga niemniej obfita w kształty dziewoja o wyszwarcowanych kohlem oczach i purpurowych wargach poczęła obchodzić stoliki. Zbierła pieniądze dla grajków i „artystek".

(D. c. n.).

WIEŚCI Z CAŁEGO KRAJU

PAŹDZIERNIK

16

SOBOTA

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
6-4	16-41
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
11 49	1-3
Dł. dnia	Ubyło
10-3	h-7

Dziś św. Mart. i Saturj.
Jutro św. Małgorzaty.

„Choć nam żydy handel wzięły"...

Port w Płocku

Do wykończenia potrzeba półtora miliona

Płock, w październiku. W ub. sobotę uroczyście otwarto na Radziwiu nowe baseny portowe. Budowę samego portu rozpoczęto jeszcze za czasów okupacji niemieckiej, wskutek szczupłości kredytów roboty trwały długie lata, i port do dziś nie jest ukończony. Port otwarto i oddano do użytku, wiele jeszcze jednak należy pracy i pieniędzy włożyć aby go skończyć. Nie ma przecież na razie ani stoczni, ani magazynów, ani dźwigarów niezbędnych przy ruchu towarowym. Umieszczone po przeciwnym brzegu, na vis a vis miasta baseny wyłożone granitem służyć będą na razie, jako port prymitywny. Dogodne warunki terenowe, brak jakiegokolwiek portu na 220 kilometrowym odcinku Wisły pomiędzy Warszawą i Toruniem przyczyniają się do tego, że Płock położony na prawym brzegu Wisły w odległości 120 km. od Warszawy posiada znakomite warunki naturalne dla budowy portu handlowego, o charakterze przeładunkowo - eksportowym.

STARY PORT PŁOCKI

Płock, ongiś stolica księstwa mazowieckiego, a przez dwa blisko wieki nieoficjalna stolica Polski rozwijał się głównie dzięki naturalnemu środkowi komunikacji jakim była Wisła. Polityka zaborców hamuje jednak jego rozwój, a pozbawiony przez czas długi połączenia kolejowego Płock traci swą wartość, tak jak tracą ją inne miasta położone nad brzegami Wisły, a więc Włocławek, Toruń i inne. Rozwój gospodarczy miasta wzmaga się nieco po połączeniu kolejowym z Warszawą, port płocki, położony na przeciwnym brzegu rzeki, port, leżący na linii Warszawa—Gdynia dziś dopiero stawia pierwsze kroki. Dla mieszkańców Płocka ma to wielkie znaczenie. Płock znajdując się na skrzyżowaniu arterii wodnej jaką stanowi Wisła z arterią lądową Łódź — Kutno — Sierpc — Gdynia stać się może miastem portowym o dużym znaczeniu gospodarczym. Tędy przecież przepływają codziennie statki naładowane towarem. Mimo, że Wisła dziś jeszcze nie jest uregulowana, ruch towarowy w ciągu ostatnich lat wzrasta. Płock nie posiadając dotychczas żadnego portu po za położonym tuż przy moście drogowym, niewielkim basenem wykonanym przez zaborców jako schron dla pontonów ówczesnego mostu łyżwowego, poszczycić się może obrotem towarowym sięgającym 50.000 ton rocznie.

ROZMIARY NOWEGO PORTU

Projektowany port, a częściowo oddany właśnie do użytku zajmuje 48,5 ha, w tym 11,5 ha powierzchni wodnej. 1800 mb. nadbrzeży przystosowanych do przeładowywania towarów pozwoli na przeładunek 200 tys. ton rocznie. Do chwili obecnej wykonano już 840 mb nadbrzeży wysokich i 880 mb niskich. Port ma się składać z 5 basenów, do użytku oddano dziś 3. Na budowę wydano 3.700 tys. zł. a do całkowitego ukończenia potrzeba jeszcze 1.500 tysięcy.

„CHOĆ NAM ŻYDY HANDEL WZIEŁY"

Mieszkańcy Płocka żywo interesując się rozwojem portu, gremialnie zjawili się na drugim brzegu Wisły, ciesząc się z otwarcia. Nieprzewidzianym wyrazicielem dążności Płocka do ruchu handlowego był pewien żebrak który kręcąc się wokół portu w dzień jego otwarcia zaintonował na cześć nowego portu i Płocka hymn do własnych prawdopodobnie słów. Ostatnia zwrotka pieśni brzmiała:

...choć nam żydy handel wzięli
[lecz go odbierzemy]
Precz precz, z żydami!
Płocka im nie oddamy: i t. d.

w tym mniej więcej sensie.

Oklaskiwany żywo przez zebranych płoczczan żebrak, został wprawdzie usunięty z tłumu, piosenka ta jednak wszystkim mocno się podobała, a zebrana na uroczystościach młodzież przysięgła na prochy spoczywających w Płocku królów Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego, że dołoży wszelkich starań, by w dążeniu ku Polsce wielkiej i bogatej Płock nie pozostał w tyle.

J. Z.

Bojkot placówek niemieckich ogłaszają Młode Polki

KATOWICE 15. 10. W Katowicach odbył się zjazd delegatek Towarzystwa Młodych Polek na Śląsku, na którym jednogłośnie uchwalono postawić wśród prac zasadniczych Towarzystwa akcję budzenia czujności wobec działalności niemieckich organizacyj w Polsce oraz nałożono na wszystkie członkinie obowiązek bojkotu niemieckich placówek gospodarczych i kulturalnych, niemieckiego handlu i rzemiosła oraz niemieckiej prasy.

Zjazd wezwał wszystkie członkinie, by wystąpiły do zdecydowanej walki przeciw 2-języcznym napisom w składach, kawiarniach i przedsiębiorstwach, a w swoim najbliższym otoczeniu przeciwdziałały nadawaniu niemieckich imion chrzestnych.

Młodzież W. S. H. w Poznaniu walczy o akademizację

W środę wieczorem w Gmachu WSH odbył się wielki wiec poświęcony sprawie akademizacji Wyższej Szkoły Handlowej. Przewodniczył prezes „Bratniej Pomocy" p. Jerzy Wasik. Referat wygłosił p. Bernard Jędrzejewski. Sprawę obniżki opłat poruszył dobitnie p. Bogumił Wesołowski. Zebrani w liczbie około 700 osób powzięli jednomyślnie następującą rezolucję:

„Nie wydanie dotychczas przez p. ministra W. R. i O. P. rozporządzenia wykonawczego do ustawy z dn. 29 marca b. r. o Akademizacji Wyższych Szkół Handlowych w Poznaniu, Krakowie i Lwowie w wysokim stopniu krzywdzi naszą uczelnię i absolwentów Poznańskiej WSH. Z uwagi na fakt wydania rozporządzenia wykonawczego do ustawy dla Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego we Lwowie, która to uczelnia nie posiada wyższych kwalifikacyj od naszej, stwierdzamy, że WSH w Poznaniu została potraktowana po macoszemu mimo, że wysoki poziom naukowy naszej uczelni, utworzone katedry, własny gmach, biblioteki, muzea i pracownie, oraz zorganizowane życie młodzieży akademickiej stawiają ją na jednakowym poziomie z Wyższą Szkołą Handlu Zagranicznego we Lwowie. Wobec powyższego zebrani zwracają się z uprzejmą prośbą do p. ministra W. R. i O. P., by z uwagi na rolę, jaką odgrywa nasza uczelnia w życiu gospodarczym Wielkopolski, Pomorza i Śląska oraz z uwagi na przytoczone wyżej kwalifikacje, by raczył wydać w najkrótszym czasie z powodu ogólnego rozgoryczenia i depresji, jaka zapanowała wśród słuchaczy WSH, rozporządzenie wykonawcze dla naszej uczelni do ustawy z d. 29 marca b. r.". (h. s.).

Wydawali wyroki śmierci w imieniu K. P. Z. U.

W procesie komunistycznym przeciw terorystom kowelskim, wydającym wyroki śmierci z ramienia K. P. Z. U. ogłoszony został wyrok sądu okręgowego w Łucku, dokąd rozprawa została przeniesiona z Kowla. Skazani zostali: szef okręgu K. P. Z. U., student Aleksy Łuckiewicz na 15 lat więzienia, Leonid Bobkow i Jan Polonczerski po 12 lat więzienia, Kilsły Aleksander na 10 lat oraz Borys Łuckiewicz na 4 lata więzienia. Dwóch oskarżonych uniewinniono.

WYŚCIGI W POZNANIU

Zapisy na dziś

GON. 1. Przeszkody 4000 m: 500 zł. Lorenzo, Kram Tot. 7.50 zł.

GON. 2. Wojskowy na przełaj 5000 m: Nagr. 250 zł: Alkohol, Tudor, Ziomek. Tot. 7.50 zł.

GON. 3. Płaska. 1300 m. Nagr. 400 zł: Dafne, Róża, Łusia, Koliba, Bekanto, Zawieja II. Tot. 5.50—7—10 zł.

GON. 4. Płaska. 1800 m. Nagr. 800 zł: Gdańszczanka, Ever Moore, Etna III, Trzask, Donetta. Tot. 98 — 18.50 — 8.50 zł.

GON. 5. Płoty. 2800 m. Nagr. 800 zł. Merci, Saturn, Dzwonnik, Król Herod, Traglast. Tot. 32 — 10 — 6,5 zł.

GON. 6. Dyst. 1600 m. Nagr. 500 zł: Palier, Fru-Fru, Chojrak, Nygus, III, Sekret Lakme, Saga, Tot. 12 — 5.50 — 5 — 6.5 zł.

GON. 7. Dyst. 2200 m. Nagr. 600 zł: Voleur i Eleazar, łeb w łeb, Kiwi, Judica, Loda, Jurand III. Tot. zwycięstwo 11 i 61 zł, miejsce 11 — 35 zł.

GON. 8. Dyst. 1800 m. Nagr. 400 zł: Ottawa, Nerida, Foryś, Cross Country, Debello, Rhi Tot. 11 — 6.5 — 6.5 zł.

Groźba strajku robotników stolarskich

Właściciele stolarń oraz robotnicy stolarscy na Śląsku nie przyjęli do wiadomości ostatniego orzeczenia Komisji Pojednawczo - Arbitrażowej w Katowicach ustalającego wysokość zarobków robotników niewykwalifikowanych oraz kobiet pracujących w stolarstwie.

Robotnicy stolarscy na wypadek nieuwzględnienia ich postulatów grożą strajkiem generalnym.

Przedstawienia

Dla dzieci

Wzorem ubiegłego sezonu Dyrekcja Opery Warszawskiej organizuje również i w roku bieżącym cyki przedstawień dla dzieci i młodzieży.

Pierwsze przedstawienie dla dzieci odbędzie się w niedzielę 17 b. m. o godz. 12-ej w poł. w Teatrze Wielkim. Odegrane będzie wesołe widowisko w 3-ch częściach p. t. „Warszawskie podwóreczko" w inscenizacji i reżyserii H. Małkowskiego, Boguckiej - Godlewskiej Pichalskiego, Boguckiego, Wasiela, Jabłońskiego i innych.

Kronika prowincjonalna

CZĘSTOCHOWA

MALINY W PAŹDZIERNIKU

W ogrodach podmiejskich na przedmieściu Ostatni Grosz obrodziły i dojrzały powtórnie maliny. Niebywały o tej porze świeży owoc drugiego zbioru smakiem i wielkością nie różni się wcale od zbioru pierwszego.

GDYNIA

REJS „BATOREGO"

Dnia 14 bm. o godz. 0.05 w nocy odszedł z portu gdyńskiego polski transatlantyk „M/M Batory" w swoim normalnym rejsie do Nowego Yorku, zabierając 571 pasażerów oraz drobnicę i pocztę.

KRAKÓW

SZWAJCARZY W KRAKOWIE

Przybyła do Krakowa delegacja szwajcarska, która przeprowadzać będzie rokowania w sprawie wymiany towarowej polsko — szwajcarskiej. Goście zwiedzą zabytki miasta.

KALISZ

TRAGICZNY WYPADEK

(k) We wsi Ciążeń pow. Konin wpadła pod taksówkę 11 letnia Scholastyka Raszczakówna ponosząc śmierć na miejscu. Szofer został aresztowany.

BESTIALSKIE MORDERSTWO

(k) Na powracającego z odpustu w Mąkoszynie Kazimierza Kamińskiego zamieszkałego w Izbicy Kujawskiej pow. kolskiego, nieznani sprawcy dokonali napadu rozbijając mu tępym narzędziem czaszkę i oko. Nieszczęśliwy zmarł.

AKADEMIA JUBILEUSZOWA

(k) Zakon OO. Franciszkanów w Kaliszu urządza z okazji 700 lecia przybycia do Polski w dniu 17 bm. o godz. 19-ej w Teatrze Miejskim uroczystą akademię jubileuszową.

Program akademii wypełnią przemówienia p. mec. Jaźwińskiego i O. dra B. Podhorodleskiego, śpiewy i przedstawienie kwiatów św. Franciszka odegranie przez miejscowy zespół artystyczny.

LWÓW

FAŁSZYWE STEMPLE

Władze lwowskie wykryły w czasie rewizji, przeprowadzonej u licznych kupców straganiarzy cały szereg wag i odważników posiadających podrobiony stempel Urzędu Miar i Wag.

LUBLIN

OTWARCIE ROKU AKADEMICKIEGO

(JK) W dniu 17 października b. r. odbędzie się uroczyste otwarcie roku akademickiego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Uroczystość rozpocznie się Mszą św., która będzie celebrowana przez ks. biskupa Pułmana w kościele uniwersyteckim. Na dalszy program złożą się: przemówienie ks rektora Antoniego Szymańskiego, wykład inauguracyjny p. t. „Współczesne problemy konstytucyjne", prof. Antoniego Derynaga i koncert chóru akademickiego.

POSIEDZENIE RADY FUNDUSZU PRACY

(JK) W Lublinie odbyło się onegdaj pod przewodnictwem wojewody lubelskiego p. de Tramecourta posiedzenie Wojewódzkiej Rady Funduszu Pracy. Województwo lubelskie posiada ogółem 12 491 zarejestrowanych bezrobotnych, z czego na Lublin przypada 6.120 osób. Przyjęto wniosek pracowników Lubelskiej Wytwórni Samolotów w sprawie utworzenia osiedla robotniczego na terenach położonych w pobliżu fabryki.

POMORZE

JUBILEUSZ INSPEKTORA SZKOLNEGO

Bydgoski inspektor szkolny p. Tajnowicz obchodzi uroczysty jubileusz 25-lecia pracy na powierzonej mu placówce. Na intencję Jubilata zostanie odprawiona w sobotę w kościele farnym Msza św o godz 9. r. (a).

BUDOWA NOWEJ SZOSY

Od kilku dni już trwają prace przy budowie nowej szosy na odcinku Szubin — Bydgoszcz. Od 15 rozpoczną się prace przy budowie nawierzchni na szosie do Fordonu. (a).

ZJAZD MŁODZIEŻY PCK

W nadchodzącą niedzielę 17 bm. odbędzie się w Bydgoszczy na sali posiedzeń rady miejskiej roczny zjazd Kół Młodzieżowych Polskiego Czerwonego Krzyża. Obrady zjazdowe rozpoczną się o godzinie 12.30 poprzedzone wspólną Mszą św. w kościele farnym. (a).

ŚLĄSK

KRZYŻ ZASŁUGI

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej nadał Złoty Krzyż Zasługi misjonarzowi Słowa Bożego z Rybnika Ojcu Emilianowi Drobnemu za pracę społeczną i kulturalną. Ojciec Drobny znany jest na Śląsku jako historyk. Szereg jego dzieł o historii Śląska ukazuje się już w druku. Ojciec Drobny stworzył w Rybniku bibliotekę historyczną.

TRAGICZNY WYPADEK W KOPALNI

W oddziale maszyn w hucie „Laura" w Siemianowicach wydarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie na elektrycznym żurawiu wysokości 8 mtr. pracował monter Józef Płaza. W pewnej chwili stracił on równowagę i spadł, ponosząc śmierć na miejscu.

ŚMIERTELNE ZACZADZENIE

W Paniowach (pow. pszczyński) w nocy uległy zaczadzeniu w mieszkaniu Anny Mrykowej trzy osoby: właścicielka mieszkania, jej 40-letnia siostra Józefa oraz ich wychowanek 5-letni Leon Promny. Kobiety uratowano, chłopiec zmarł.

W Bijasowicach w czwartek, dzieci zapaliły w mieszkaniu Stanisławy Kątkiewicz słomę z sienników, przy czym dym udusił jedno dziecko Kątkiewiczowej, drugie natomiast dało się uratować.

WILNO

ROBOTY MIEJSKIE ZIMĄ

Magistrat postanowił prowadzić prace inwestycyjne również i w porze zimowej. Prawdopodobnie będą kontynuowane prace ziemne przy regulacji ulic, ponieważ układanie rur kanalizacyjnych podczas mrozów jest niemożliwe. (ms).

WÓDZ ŻYDOSTWA W WILNIE

Bawi w Wilnie działacz sjonistyczny i wódz sjonistów Żabotyński, który wygłosił kilka odczytów. Przeciwnicy polityczni próbowali demonstrować lecz zostali rozproszeni przez policję, która dokonała aresztowania najagresywniejszych żydków.

NIEZWYKŁA NOMINACJA

Posterunkowy P. P. Wierzbicki niedawno otrzymał tytuł magistra praw. W związku z tym w myśl ustawy został zwolniony ze stanowiska st. posterunkowego i mianowany nazajutrz podkomisarzem P. P. dekretem Ministra Spraw Wewnętrznych. Podobna nominacja wydarzyła się w dziejach policji wileńskiej po raz pierwszy i wywołała wielką sensację. (ms).

WOŁYŃ

ZJAZD STAROSTÓW WOŁYŃSKICH

W wołyńskim Urzędzie Wojewódzkim odbyło się plenarne posiedzenie starostów wołyńskich. (e)

BUDOWA SZPITALA W ŁUCKU

Odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę szpitala powiatowego, który ma stanąć przy ulicy Lwowskiej w Łucku. Fundatorem nowego szpitala jest Zarząd Miejski. Nowy szpital przyczyni się niewątpliwie do usunięcia braków w zakresie szpitalnictwa powiatu miasta. (e).

ZGON ZASŁUŻONEGO LEKARZA

W Łucku zmarł znany lekarz Ludwik Radwański, były prezes Wołyńskiego Okręgu Z. L. R. P. i b. długoletni prezes Zarządu Okręgowego P. C. K. (e)

OPERA DLA WOŁYNIA

Artysta opery Roman Wraga, który kieruje przedstawieniami operowymi we Lwowie postanowił obecnie zorganizować we Lwowie stałą operę, która występować będzie jednocześnie w miastach Wołynia. (e)

ZJAZD WSI WOŁYŃSKIEJ

W dniu 12 października w Łucku odbył się zjazd wsi Wołyńskiej, organizowany z inicjatywy Wołyńskiej Izby Rolniczej przez szereg organizacyj. Na zjazd przybyło ok. 800 rolników z całego Wołynia. (e).

OFIARY TERORU

Staraniem Oficerów w Kościele Katedralnym w Łucku zostało odprawione nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. komisarza P. P. Władysława Chełmińskiego zamordowanego przez terrorystów ukraińskich. (e)

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

TEATRY

TEATR POLSKI: „Małżeństwo"
TEATR WIELKI: „Straszny dwór".

KINA

APOLLO: „Kapitan Taylor".
CORSO: „Senorita w masce".
GLORIA: „Ordynat Michorowski".
GWIAZDA: „Dziewczę z Prateru".
METROPOLIS: „Dzieci szczęścia".
OŚWIATOWE T. C. L.: „Zapomniany człowiek".
RENAISSANCE: „Rotmistrz von Hertlen".
SŁOŃCE: „Hrabina Władinow".
SFINKS: „Bogate biedactwo".
ŚWIT: „Sobowtór Jacka Mortimera"
TĘCZA-Łazarz: „Darmozjad"
TĘCZA - Wilda: „Szarża lekkiej Brygady".
WILSONA: „Królowa dżungli".

MONTAŻ WIEŻY SPADOCHRONOWEJ

W ub. tygodniu nadszedł do Poznania z Łodzi wagon z narzędziami i konstrukcja żelazna wieży spadochronowej. Rozpoczęto już montowanie wieży. Ukończenie prac nastąpi z końcem października.

SCHWYTANIE BANDY FAŁSZERZY MONET

Policja poznańska wyśledziła nową bandę fałszerzy monet 5-cio i 10-cio złotowych, w skład bandy wchodziło 4 osoby: Znadecki, lat 28, Jan Bartczak, kochanka jego Jażulewiczówna, fordanserka i jej koleżanka Nowakowska. W mieszkaniu Bartczaka i Nowakowskiej znaleziono dużą ilość podrobionych i gotowych już monet oraz przybory i materiał do fabrykacji. Dalszych wspólników ujęto w Ostrowie w osobach niejakiego Ratajczaka i Artura Zirka.

UJĘCIE WŁAMYWACZY

Przed paru dniami dokonano włamania do zegarmistrza w Pleszowie Roszaka, gdzie zrabowano towary na kilka tysięcy złotych. Dwu włamywaczy wpadło w ręce policji zaraz następnego dnia, dwóch zaś poczęło uciekać i przenosić się z miejsca na miejsce przed pościgiem. Ostatecznie jednak natrafiono na ich ślad w jednej ze wsi koło Pleszewa. Otoczono obu złodziei w jednej ze stodół, po czym policja przystąpiła do ich aresztowania. Wówczas jeden z nich, Radziszewski dobrowolnie oddał się w ręce policji, drugi zaś zabarykadował się w stodole i począł się ostrzeliwać. Przy czym zranił dwóch policjantów. Policja jednak przy pomocy bomb łzawiących opanowała sytuację, ale bandyta, niejaki Stanisław Lorentz, herszt bandy, lat 31, widząc, że nie uniknie ujęcia, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru.

Przed nowymi zmianami w Z.N.P.

Członkowie zawieszonego zarządu objęli posady nauczycielskie w Warszawie

Jak się dowiadujemy z kół dobrze poinformowanych, należy oczekiwać nowych zmian na terenie Z. N. P.

Mianowicie p. Minister Świętosławski, w którego rękach znajduje się obecnie sprawa Związku, rozwinął aktywność, zmierzającą do przywrócenia w Z. N. P. stanu rzeczy z okresu przed wprowadzeniem kuratora. Narazie przewidywana jest zmiana personalna na tym stanowisku.

Mimo, iż nie jest jeszcze wyjaśnione, kto ma mianować członków rady przybocznej, wydaje się jednak, że decyzja będzie tu należała do Ministra Świętosławskiego. Ze strony dymisjonowanego zarządu czynione są pewne starania, by w skład tej rady wszedł, między innymi, nauczyciel Kminek, oraz jeden, albo kilku z szesnastu prezesów okręgowych ZNP.

Rzecz charakterystyczna, że wszyscy członkowie zawieszonego zarządu otrzymali nominację na stanowiska nauczycielskie w Warszawie, co pozwala im na prowadzenie nadal ujednoliconej akcji politycznej. Jak wiadomo, zdymisjonowany zarząd Z. N. P. stał się od pewnego czasu ośrodkiem akcji konsolidacyjnej t. zw. „lewicy patriotycznej", oraz pośrednikiem pomiędzy różnymi odłamami lewicy, a klasowymi Związkami Zawodowymi.

Rzecz zrozumiała, że ta sytuacja, która się obecnie wytworzyła dookoła Związku Nauczycielstwa Polskiego, budzi poważne zaniepokojenie całej opinii narodowej.

Handel zagraniczny Polski

Ujemne saldo we wrześniu r. b.

wynosi 22 miliony złotych

Według tymczasowych obliczeń G. U. S. bilans handlu zagranicznego Polski i W. M. Gdańska przedstawiał się we wrześniu r. b., jak następuje: Przywóz 391.485 ton, wartości 113.231 tys. zł. Wywóz 1.179.746 ton, wartości 90.617 tys. zł.

Tak więc ujemne saldo wyniosło we wrześniu 22.614 tys. zł.

W porównaniu z sierpniem r. b. wywóz zmniejszył się o 5.894 tys. zł., natomiast przywóz wzrósł o 6.000 tys. zł.

Zwiększył się wywóz m. inn. (w miln. zł.): jęczmienia o 1,7, mięsa świeżego, mrożonego, solonego o 0,8, tkanin bawełnianych o 0,8, trzody chlewnej o 0,7, nasion, ziarn i owoców oleistych o 0,4, jaj o 0,4.

Natomiast zmniejszył się wywóz (w miln. zł.): skór surowych o 1,6, węgla o 1,1, żelaza i stali o 1,0, cynku i pyłu cynkowego o 1,0, tkanin wełnianych, półwełnianych - odzieżowych o 0,9, cukru o 0,8, masła o 0,6, blachy żelaznej, stalowej o 0,6, żyta o 0,5, nawozów o 0,5.

Zwiększył się przywóz (w miln. zł.): żelastwa o 2,2, ryżu o 2,1, tłuszczów i olejów roślinnych i zwierzęcych o 1,6, nawozów o 0,9, tytoniu i wyrobów tytoniowych o 0,6, nasion, ziarn i owoców oleistych o 0,4, winogron o 0,4, surowca żelaza o 0,4, aluminium, blachy aluminiowej o 0,4, silników tłokowych, lokomobil, turbin o 0,4. Zmniejszył się zaś przywóz (w miln. zł.): skór futrzanych o 1,8 bawełny i odpadków o 1,2, rud żelaznych o 0,6, kauczuku surowego, nitego o 0,5, cyny technicznie czystej o 0,5, rud manganowych o 0,4, skór surowych o 0,4, przędzy wełnianej o 0,4.

Dla porównania podajemy liczby handlu zagranicznego Polski we wrześniu r. ub.: przywóz 97,1 miln. zł., wywóz 89,4 miln. zł., tak więc globalne obroty są w r. b. znacznie wyższe.

Grażyński - Paschalski - Gierat

Nowy ośrodek sztucznej konsolidacji

Porozumienie Strzelca, Harcerstwa i Młodej Wsi

Ogłoszono następującą deklarację:

Naczelne władze Związku Harcerstwa Polskiego, Związku Strzeleckiego i Centralnego Związku Młodej Wsi podpisały w dniu 14-tym bm. wspólną deklarację następującej treści:

— Związek Harcerstwa Polskiego, którego Patronem jest Józef Piłsudski, Związek Strzelecki, powołany do życia przez Wielkiego Marszałka oraz Centralny Związek Młodej Wsi, będący kontynuacją Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej, którego Protektorem był Pierwszy Marszałek Polski — deklarują:

1) Że we wszystkich swych poczynaniach kierować się będą myślą polityczną i wychowawczymi wskazaniami zmarłego Wodza.

2) Solidaryzując się z hasłem konsolidacji energii narodowej, rzuconym przez Marszałka Śmigłego - Rydza, oświadczają, że młodzieży należy jasno i wyraźnie postawić ten wspólny cel, do jakiego dąży cały naród polski, t. j. budowę w pracy potęgi kulturalnej, gospodarczej, politycznej i militarnej Państwa Polskiego. Szanując w jej duszy wszystkie prawa młodości, które łączą się z romantyzmem, wiarą, zdolnością do poświęceń i entuzjazmem, będziemy starać się o to, by młodzież nasza:

a) uznała za podstawę swego życia prawdę, polegającą na zgodności haseł z czynem, oraz na tej prawdzie, że ideologia nie jest tylko systemem myślenia, ale i działania.

b) by hartowała swą wolę, zaprawiała swój umysł i ciało oraz posiadła te wszystkie umiejętności, które tworzą niezbędne przesłanki jej rzetelnej i mądrej przyszłej pracy,

c) by znając i kochając swój kraj, przeszłość narodową i jej bohaterów, rozbudziła w sobie szlachetną ambicje takiego twórczego wysiłku, któryby dźwigał Polskę do pierwszych szeregów państw i narodów, a imię polskie otoczył ogólnym szacunkiem.

d) by radość życia czerpała z pokonywania przeszkód i zasłużonych zwycięstw,

e) by w całym swym działaniu umiała zachować cechę szlachetnej rycerskości, która jest znamieniem ludzi naprawdę silnych, a honor swój — zgodnie ze wskazaniem Józefa Piłsudskiego — znajdowała w dobrej i uczciwej służbie Ojczyźnie.

Odrzucając w naszym systemie wychowawczym światopoglądy materialistyczne, jako obniżające polot duszy ludzkiej i jej tęsknoty za dobrem, opierać będziemy wychowanie naszej młodzieży o niezłomne zasady etyki chrześcijańskiej oraz o te ideały narodowe i państwowe, których urzeczywistnienie stworzy realną siłę Polski. Licząc się z obecnym układem stosunków i z tymi niebezpieczeństwami, które nam grożą, nie będziemy nastrajać duszy naszej młodzieży na ideały wygodnego kwietyzmu, ale uczucia miłości Ojczyzny chcemy spleść harmonijnie z pojęciem honoru i obowiązku żołnierskiego. Zasadę rozwoju wartościowych cech indywidualnych należy pogodzić z elementem karności i dyscypliny, umożliwiających zwarte i skuteczne działanie zbiorowe.

3) Mając wspólny cel, a zarazem szanując i utrzymując nienaruszalną własną odrębność organizacyjną i metody pracy, postanawiamy skoordynować jednak wysiłki naszych organizacji w ten sposób, by nie tylko usunąć wszelkie tarcia i zadrażnienia w terenowej robocie, ale zaznaczać wszędzie poczucie ideowego braterstwa oraz wspólnie podejmować te zadania, około których skupiać należy energię całego młodego pokolenia.

4) Aby to osiągnąć, powołujemy do życia Międzyzwiązkową Komisję Porozumiewawczą polskich organizacji młodzieżowych.

Warszawa, dnia 14 października 1937 r.

(—) Dr. M. Grażyński, Przewodniczący Z. H. P., (—) Antoni Olbromski, Delegat N Z. H. P. (—) Fr. Paschalski, Prezes Z. G. Z. S., (—) Marian Frydrych ppłk., Komendant Główny Z. G. Z. S., (—) Gierat, Prezes, (—) Tyczyński, Sekretarz Centrali Związku Młodej Wsi.

Mimo, iż powyższa deklaracja rozpływa się w powodzi frazesów i nie głosi żadnych konkretnych haseł, tym nie mniej fakt połączenia na wspólnej platformie organizacyjnej 3 Związków, liczących łącznie ponad 500.000 członków, uznać należy za pierwszorzędne wydarzenie polityczne.

Jak wiadomo zarówno Z. H. P., jak i Z. S. zgłosiły w swoim czasie akces do O. Z. N., natomiast „Związek Młodej Wsi" takiego akcesu nie zgłosił, mimo, że ze strony płk. Koca były czynione próby wciągnięcia go do obozu. Poza tym niedawno Związek Strzelecki zawarł manifestacyjne porozumienie ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego. Nie wiemy, czy pakt Z. N. P. — Z. S. rozciągnięty zostanie formalnie na harcerstwo i Młodą Wieś, w każdym razie trzeba uznać, że faktycznie nowe porozumienie lewym swoim skrzydłem ogarnie również i Z. N. P.

Ponieważ stosunek O. Z. N. do Z. N. P. jest zupełnie niedwuznaczny, oraz ponieważ wiemy, że płk. Koc dążył do zjednoczenia młodzieży w Związku Młodej Polski, przeto staje się jasnym, że pakt Strzelec, Harcerze, Młoda Wieś zwraca się przeciwko Związkowi Młodej Polski, a co zatem idzie przeciwko Ozonowi.

W ten sposób mamy już dwa rywalizujące ze sobą ośrodki konsolidacji.

Zresztą obecna deklaracja Grażyński — Paschalski pod jednym względem przypomina do złudzenia deklarację z 22 lutego. Mianowicie podobnie jak tamta nie zawiera ona żadnych realnych wskazań politycznych, które jedynie mogą stać się platformą dla prawdziwej konsolidacji.

Kongres Stronnictwa Ludowego

zbierze się w najbliższych miesiącach

W dniu 14 bm. obradował w Warszawie pierwszy raz od strajku „chłopskiego Nacz. Komitet Wykonawczy Str. Ludowego. Członkowie komitetu zjawili się w pełnym składzie. W zastępstwie przebywającego w więzieniu śledczym prezesa okręgu Małopolsko - Śląskiego Brunona Gruszki przybył na obrady p. o. prezes tego okręgu b. poseł Madejczyk. Obradom przewodniczył b. marszałek Sejmu M. Rataj, który wygłosił referat polityczny o sytuacji.

W wyniku obrad N. K. W. Str. Ludowego, powzięto uchwałę, zwołania w najbliższych miesiącach Kongresu Stronnictwa. O terminie zadecyduje prezes N. K. W. w porozumieniu z prezesem Kongresu, którym jest St. Thugutt. Dalsze rezolucje zostaną ogłoszone w ciągu najbliższych dwóch dni.

Zmiany

w Ministerstwie Skarbu

Dowiadujemy się, iż w najbliższym czasie obecny szef gabinetu Ministra Skarbu p. Martin przechodzi do Prezydium Rady Ministrów na stanowisko szefa Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Miejsce p. Martina zajmie p. Janusz Rakowski.

Równocześnie rozeszły się pogłoski, iż stanowisko wiceministra Skarbu po p. Switalskim zostało ofiarowane profesorowi Adamowi Krzyżanowskiemu.

Bezdomne kluby sejmowe

W czasie nadchodzącej sesji budżetowej powstać ma jak donosiliśmy kilka grup o charakterze politycznym. Powstało już porozumienie Katolicko - Narodowe, organizują się Naprawiacze. Ma być utworzona grupa tych, którzy zgłosili akces do Ozonu. Wszystkie te grupy zabiegają o przydzielenie im lokali w gmachu sejmowym. Krążą jednak pogłoski, że zabiegi te nie odniosły skutku, albowiem decydujące na terenie parlamentarnym czynniki uznały, że przydzielenie lokali klubom o charakterze politycznym byłoby naruszeniem obecnej struktury Izb Ustawodawczych, której odpowiada jedynie podział na grupy regionalne i zawodowe.

Zajścia przeciwżydowskie

na uczelniach lwowskich

LWÓW, 14. 10. W dniu dzisiejszym na uniwersytecie lwowskim oraz na Politechnice Lwowskiej i na Wyższej Szkole Handlu Zagranicznego doszło do zajść antyżydowskich. Zajścia powstały na tle niezajmowania przez żydów ławek wyznaczonych dla nich. W czasie zajść na Uniwersytecie pogotowie ratunkowe opatrzyło 2 studentów, zaś 2 zgłosiło się samych na pogotowie. Na Politechnice również zostało poturbowanych 2 studentów, których opatrzyło pogotowie ratunkowe. Zajścia wywołała na W. S. H. Z. grupa studentów, która wtargnęła do uczelni, w związku z czym rektor tej uczelni wydał nakaz ścisłego legitymowania wchodzących do uczelni.

Sensacyjny proces Barmatów

rozpoczął się we czwartek

BRUKSELA, 14. 10. Przed 20-tą izbą karną rozpoczął się dziś t. zw. proces Barmatów, który dotyczy oszukańczych manewrów giełdowych Banku Północnego. Wśród oskarżonych znajdują się żydzi bracia Juliusz i Henryk Barmatowie oraz bankierzy Lowenstein, de Vreese i Gyeling. Są oni oskarżeni o złośliwe bankructwo i fałszerstwa i oszukańcze transakcje giełdowe na ogólną sumę przeszło 100 milionów franków. Oskarżeni zdołali uzyskać poważne kredyty dyskontowe z Belgijskiego Banku Narodowego i narazili swych klientów na wielkie straty. Proces Barmatów wzbudza ogromne zainteresowanie.

Jak wiadomo, rexiści usiłowali wyzyskać tę aferę celem obalenia gabinetu Van Zeelanda. Twierdzili oni, że premier Van Zeeland, który był podówczas wiceprezesem Banku Belgijskiego, był poinformowany o oszukańczych praktykach Barmatów.

Widmo przyszłej wojny

Śmiercionośna fala gazu

nad francuskim miasteczkiem

PARYŻ, 14. 10. Miasteczko Flers-Breucq zostało niespodziewanie zaatakowane przez falę gazu trującego.

W fabryce chemicznej Saint - Gobain, produkującej chlor, pękła jedna z rur w aparacie przeznaczonym do skraplania chloru. Gaz zaczął się szybko ulatniać i niebawem utworzył całą falę gazową, która niesiona wiatrem objęła całe miasteczko.

Na ulicach i w mieszkaniach wybuchła panika. Ludzie dusili się oddychając powietrzem przesyconym trującym gazem. Setki mieszkańców rzuciły się do ucieczki. Droga do Roubaix zatłoczona była samochodami i furmankami uciekinierów. W domach wyższych mieszkańcy schronili się na najwyższe piętra, dokąd gaz nie dotarł.

W fabryce robotnicy zaopatrzeni w maski gazowe, próbowali podejść do aparatu, aby zamknąć dopływ gazu. Okazało się jednak, że maski są nieszczelne i śmiercionośny gaz przenika przez nie. Po długich usiłowaniach sześciu robotników z narażeniem własnego życia zdołało wreszcie zamknąć dalszy dopływ chloru.

Kilka tysięcy mieszkańców miasteczka uległo na szczęście jedynie lekkiemu zatruciu, nie zagrażającemu życiu. Do Fers - Breucq przybyły z Paryża kolumny sanitarne dla udzielenia pomocy zatrutym.

Pamiętaj o bezrobotnych narodowcach

Księga hołdownicza dla Stalina

Akcja propagandowa Kominternu

MOSKWA, 14. 10. Sekretariat generalny Kominternu polecił wszystkim sekcjom zagranicznym rozpoczęcie nowej akcji propagandowej w „państwach kapitalistycznych". Akcja ta polega na zbieraniu podpisów do t. zw. złotej księgi hołdowniczej dla Stalina. Według doniesień „Prawdy" organizacje komunistyczne w Stanach Zjednoczonych otrzymały zadanie zebrania jednego miliona podpisów do księgi hołdowniczej, zaopatrzonej w deklarację, zasadniczą nawołującą do rewolucji światowej. Akcja zbierania podpisów powinna być ukończona do 20-ej rocznicy rewolucji październikowej, przypadającej na dzień 7 listopada.

Rozruchy w Abisynii

40 oficerów włoskich poległo

RZYM, 14. 10. Pod koniec okresu deszczowego silne grupy powstańców zaatakowały nagle niektóre posterunki włoskie w centralnej Abisynii. Podczas walk kilka band zostało całkowicie rozbitych. Przy czym zginęło 6 pomniejszych przewódców.

Główny buntownik dedżiak Hei lu Chebbede został schwytany i rozstrzelany. Podczas przeprowadzania akcji policyjnej, zginęło ze strony włoskiej 38 oficerów, 4 żołnierzy i 13 milicjantów faszystowskich. Zmarło wskutek ran odniesionych 2 oficerów i 8 szeregowych.

38 oficerów włoskich, którzy zginęli w czasie walk, stoczonych podczas akcji policyjnej, dowodziło odpowiednią ilością wojsk tubylczych. Straty tych wojsk nie zostaną ogłoszone.

Wyrok śmierci

na mordercę Leśniewskiego

Sąd apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał dzisiaj sprawę 51-letniego mordercy Ludwika Leśniewskiego, skazanego przez sąd okręgowy w Bydgoszczy za zamordowanie śp. Ciechowiczówny, na karę dożywotniego więzienia.

Wskutek apelacji prokuratora, sprawę rozpatrywał sąd apelacyjny i na mocy orzeczenia psychiatrów, którzy stwierdzili, że Leśniewski jest umysłowo odpowiedzialny, oraz, że już w r. 1919 został za zbrodnię zabójstwa skazany na karę śmierci, którą następnie zamieniono mu na 15 lat więzienia, uchylił wyrok sądu bydgoskiego i skazał go na karę śmierci przez powieszenie.

Echa sprawy Parylewiczowej

5 miesięcy za zniesławienie sędziów

RZESZÓW, 14. 10. Sąd okręgowy w Rzeszowie skazał na 5 miesięcy aresztu Władysława Kamińskiego, który w okresie śledztwa, prowadzonego przeciw W. Parylewiczowej, zrobił anonimowe doniesienie na szereg sędziów i prokuratorów rzeszowskich. Doniesienia te okazały się z gruntu fałszywe. Obecnie, mimo przyznania się do winy, Kamiński został ukarany.

Nic natomiast nie słychać czy i jak zostali ukarani sędziowie, aplikanci i notariusze, co do których udowodnione zostało w toku procesu przeciwko Fleischerowej i tow., że zabiegali o protekcji Parylewiczowej.

Jakiś oficjalny komunikat w tej sprawie byłby bardzo na czasie i byłby niewątpliwie przyjęty z ulgą przez opinię publiczną.

Pociąg wysadzony

w powietrze

JEROZOLIMA, 14. 10. Dziś wieczorem nieznani sprawcy wysadzili w powietrze pociąg na linii Lidda — Raseles. Liczba ofiar, która jest bardzo znaczna, nie została dotychczas ustalona. Brak również bliższych szczegółów dokonanego zamachu.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimska 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor prenumeraty: Al. Jerozolimska 3 a I piętro Tel. 8-18-33 Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400 Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań. 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50 W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski — Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimska 121 — Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Bobiński